

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorażczyzny I. 31.**
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempli
25 gr.
we Lwowie i na prowincji.

Kelotność pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś **16** stron
wraz z dodatkiem
„Wiadomości Sportowe“.

GAZETA

RAJNA

— ILLUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8890.

Lwów, niedziela 16 czerwca 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Fałszywe pogłoski o zmianach na wyższych stanowiskach rządowych we Lwowie.

Wojska sow. wkroczyły do Mongolii.

Cziczerin ambasadorem w Londynie? - Nauczyciel Kowenko, niedoszły truciciel żony, ponownie przed sądem lwowskim. - Krwawa zemsta wydalonego rzeźnika.

Szynki pragskie, wędliny delikatesowe poleca „ZAKOPANE” - Moor i Stachowicz, Akademicka 24. -- L. Sapielny 25.

POWRÓT P. PREMIERA DO STOLICY.

Warszawa 14. czerwca. (ab) Dziś powrócił ze Lwowa do Warszawy p. Premier Switalski i objął urządowanie.

DEWEY NABYŁ MAJĄTEK POD WARSZAWĄ.

Warszawa, 14. czerwca. (Tel. G. P.). Ch. Dewey nabył majątek pod Warszawą z 5-wiółkowym obszarem starego lasu, z obfitym zwierzozostaniem. Pałac p. Deweya urządzony będzie stylowo a motywy dekoracyjne będą czerpane ze wzorów polskich.

„ROBOTNIK” ATAKUJE MIN. PRYSTORA.

Warszawa, 14. czerwca (Tel. G. P.). „Robotnik” w bardzo ostry sposób atakuje min. Prystora za rozwiązanie zjazdu okręgowego kas chorych kręgu warszawskiego w Poznaniu. Dziennik zwraca uwagę, że we wrześniu ma się odbyć w Warszawie zjazd międzynarod. kas chorych i zarządzenie uniemożliwiło odbycie się tego zjazdu.

WYRÓŻNIENIE POLSKIEGO UCZONEGO.

Warszawa, 14. czerwca. (Tel. G. P.) Znany uczyony historyk prof. Uniwersytetu Warszawskiego Marceł Handelman za zasługi położone na polu badania dziejów, został mianowany członkiem Akademii francuskiej w Paryżu.



BEZWŁADNY PARALITYK — W YRAFINOWANYM MORDERCA.
(Do artykułu na stronie 9-tej).

Bolszewicy doczekali się cięgów na międzynarod. konferencji pracy.

ŚMIAŁE WYSTĄPIENIE DELEGATA KOLUMBII ZNALAZŁO ŻYWE OD-
DZWIĘK.

Genewa, 14. czerwca. (Tel. G. P.) Na międzynarod. konferencji pracy dele-
gat rządu kolumbijskiego Restrepo wygłosił wśród powszechnych oklasków

delegatów płomienne przemówienie przeciwko bolszewickiej Rosji. Mówca zarzucił L. Nar., że zbyt kurtuazyjnie prowadzi politykę zbliżenia do Rosji, chociaż jest rzeczą notoryczną, że bolszewicy nawołują do krwawej rewolucji. Mimo, że przewodniczący konferencji, Niemiec Brauns odebrał głos delegatowi Kolumbji, ten nie przestał mówić i w d. c. atakował Rosję sow

TOGI SĘDZIÓW I PROKURATORÓW. (Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. czerwca (ab) Min. sprawiedliwości opracowuje rozporządzenie wprowadzające togi dla sędziów i prokuratorów. Koszta sprawienia tóg ponosić będą sędziowie i prokuratorowie. Dlatego też wprowadzenie tej innowacji będzie następować stopniowo, gdyż uposażenie nie pozwala na takie doraźne wydatki.

LITWA PODWOIŁA CŁO.

Kowno, 14. czerwca (Tel. G. P.). Na Litwie weszła w życie nowa taryfa celna, podwyższająca cło na cukier, ropę naftową, naftę, kakao, kawę i owoce. Podwyżka sięga 20—100%.

ROZWIĄZANIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W RUMUNJI.

Bukareszt, 14. czerwca. (Tel. G. P.) Sąd tutejszy zatwierdził decyzję władz administracyjnych o rozwiązaniu 14 związków zawodowych, które opanowane były przez komunistów. Majątek związków przekazany został skarbowi.

Precz z mózgiem!

ZNAMIENNA REZOLUCJA MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY W GENEWIE. — 8 GODZIN DLA WSZYSTKICH. — KONSEKWENCJE I WNIOSKI.

Lwów, 15. czerwca.

Oto wiadomość z dnia wczorajszego tak drobna, że może uszła uwagi niejednego z czytających: w Genewie odbywa się Międzynarodowa Konferencja Pracy. Delegacja polska postawiła wniosek, aby czas pracy umysłowej w biurach prywatnych ograniczyć do 40 godzin tygodniowo. Wniosek ten upadł, ponieważ większość opowiedziała się za tygodniem 48-godzinnym, zrównując tem samem warunki pracy umysłowej z fizyczną. Żadne argumenty nie pomogły. Rzecznikami 8 - godzinnej pracy umysłowej były — grupy robotnicze, zrzeszone w Międzynarodówkach.

Fakt powyższy nie jest sensacyjny, ale jest pouczający. Powinien być znany wszystkim organizacjom pracowników umysłowych i każdemu z nich z osobna. Pracownicy fizyczni głoszą formułę: praca mózgu równa się pracy mięśni, a ponieważ jest ich więcej, w głosowaniu zwyciężają.

Nie jest to — powtarzamy — żadna rewelacja. Zamiatacz ulic z pewnością uważa, że jego praca jest nawet cięższa od pracy inżyniera, siedzącego przy biurku, lub stojącego przy stole rysunkowym. Woznica, rozwożący cegły, uważa zgiętego w kablak buchaltera za uprzywilejowanego przez los: płacą mu lepiej i nie każą moknąć na deszczu ani prażyć się na słońcu. Ta „lepsza płaca” i biały kołnierzyk są zresztą decydujące dla opinii proletariatu, fizycznie pracującego, o proletariacie umysłowym. Tu bije ogromne źródło zazdrości niezaspokojonej, palącej. Tu leży przyczyna tej niszczycielskiej gorączki, z jaką wyzwolony proletariatu rosyjski gubił i wygubia swą inteligencję.

Dlatego sądzimy, że rezolucja Międzynarodowej Konferencji Pracy — to nie tylko punkt wyjścia do rozważań z dziedziny socjalnej i zawodowej, ale zagadnienie kultury. W równaniu: mózg równy mięśniom — zawiera się straszliwa zapowiedź, rzucona naszej cywilizacji.

Apostołom nawrotu do barbarzyństwa zapewne nieobce są wyniki dociekań naukowych nad wydajnością różnorodnych wysiłków. Słyszeli chyba o tem, jak w różnym stopniu zużywają one organizm, i że praca mózgowa jest najwyższym szczeblem pracy. I może nawet wiedzą o tem, że niwelowanie jej z poziomem pracy mięśniowej co do czasu trwania (dalszym „krokiem naprzód” będzie — co do warunków wynagrodzenia) — nie przyniesie żadnej korzyści. Bo praca umysłowa ma granice, których przekraczać nie wolno. Urzędnik, któremu każą siedzieć przy biurku 12 godzin zamiast 7, z początku wydajności swej nie podnieśnie, a następnie obniży ją. Będzie wyczerpany tem wyczerpaniem, którego nawet urlopy nie usuną. Będzie zrujnowany.

O tem „grupy robotnicze” w Genewie chyba wiedzą. A działając inaczej, idą za głosem fanatycznej nienawiści nizin wobec wyżyn.

Dążą do tej „równości”, która kosztowała ludzkość tyle klęsk, która tylekrotnie cofała postęp i gasząc światło ducha apoteozowała zwierzęcą siłę i zwierzęcą sprawność.

I w Polsce taka „równość” ma swych gorących szermierzy. Spotyka się ich nie tylko w ciemnym tłumie. Niektórzy są — oświeceni. Zajmują wpływowe stanowiska, a tendencjom swych dają wyraz przez ustawy i rozporządzenia państwowe. To ci, którzy w pracownikach umysłowych pragną widzieć bezduszne maszyny, w ludziach nauki — rzemieślników, w inteli-

gencji — rzecz zbędną i szkodliwą. Owoce tych dążeń niwelacyjnych istnieją po dziś dzień: nędza urzędnicza, wysokie opłaty szkolne, kult ignorancji i niekompetencji przy obsadzaniu odpowiedzialnych stanowisk, ordynacja wyborcza, dająca równe prawa analfabecie i profesorowi uniwersytetu, To przewaga materji i cyfry nad duchem, prawdą i sprawiedliwością.

Są narody, u których wartość człowieka mierzy się wielkością ciężaru, jaki zdola unieść. Ale miernik ten przeniesiony do Europy spowoduje jej zagładę.

Paryski dyplomata ostrzega Polskę

ZE SYTUACJA POLITYCZNA WYMAGA CZUJNOŚCI.

Warszawa, 14 czerwca. (Tel. G. P.) „Kurjer Warszawski” donosi z Paryża, że z powodu wyniku wyborów w Anglii sytuacja polityczna w Europie jest dziś tak gruntownie zmieniona, że zda-

niem pewnej wybitnej osobistości politycznej, Polska musi z jaknajwiększą ostrożnością czuwać nad rozwojem wypadków.

Cziczeryn ambasad. w Londynie?

Berlin 14. czerwca. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą, jakoby rząd sowiecki powziął zamiar zamianowania Cziczeryna ambasadorem w

Londynie celem zmanifestowania w ten sposób rosyjsko-angielskiego porozumienia.

Połączenie telefon. Polski z Ameryką.

WKRÓTCE BĘDIEMY MOGLI ROZMAWIAĆ Z ARGENTYNĄ, CHICAGO, A NAWET... ALASKĄ.

Warszawa, 14 czerwca. (Tel. G. P.) Komunikacja telefoniczna w Polsce robi w ostatnich czasach olbrzymie postępy. 15 bm. odbędzie się inauguracyjna rozmowa między Warszawą a Argentyną na przestrzeni około 10 tys. km. Łódź otrzyma również połączenie z Argentyną. Pierwszą rozmowę przeprowadzi prawdopodobnie min. Boerner. Władze czynią obecnie stara-

nia, aby pozyskać rozmowy przez Londyn — Chicago — Philadelfję — Alaskę.

Rozmowa będzie prowadzona kombinowanymi sposobami kablami podziemnymi przez Europę przez radio nad Oceanem. Opłata za rozmowę Warszawa—Buenos Aires wynosić będzie za 3 min. 164 fr. szwajc.

Zmiana Wysok. komisarza w Gdańsku.

HOLENDER VAN HAMMEL USTĘPUJE MIEJSCA MARKIZOWI WŁOSK.

Gdańsk, 14. czerwca. (Tel. G. P.) Dotychczasowy Wysoki Komisarz L. Nar. w Gdańsku p. Van Hammel dnia 21 bm. oddaje urządzenie swemu na łepcy markizowi Gravinie. P. Van Hammel ma wejść jako wyższy urzędnik w skład ministerstwa przemysłu i handlu w Holandji, przedtem zaś od

być ma — według informacji ze źródeł niemieckich — podróż do Rosji i Turkestanu. Pierwotny zamiar kupienia majątku w Polsce lub pod Gdańskiem i osiedlenia się w naszych stronach został przez Van Hammela zaniechany.

Ulgj w wizach do Czechosłowacji.

DLA WYCIECZEK ZBIOROWYCH I STUDENTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 14. czerwca. (st) Po wymianie not między Min. Spraw zagr. a poselstwem czechosłow. w Warszawie doszło do zawarcia dwu układów w sprawie ulg wizowych dla obywateli Czechosłowacji i Polki. Oba te układy wchodzi w życie z dniem 15. czerwca br. Pierwszy

przewiduje, że wycieczki zbiorowe, liczące najmniej 10 osób, udające się do krajów obu kontrahentów w celach kulturalno- oświatowych za paszportami zbiorowymi, korzystają na prawach wzajemności z bezpłatnych wiz. Układ przewidywany jest z ważnością do 31. grudnia br.

Układ drugi ustala, że studenci obydwatek stron korzystają z bezpłatnej wizy wjazdowej, o ile zamierzają odbywać studia w kraju strony drugiej.

POLSKI INSTYTUT BADANIA MÓZGU

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa 14. czerwca. (st) 15 bm. obejmuje stanowisko kierownika instytutem badania mózgu docent uniwersyteckiego dr. Maksymilian Rose z Krakowa, który przez czas dłuższy pozostawał na tem stanowisku w Berlinie Powstający instytut prace swoje prowadzi będzie wyłącznie dla celów anatomiczno- patologicznych. Prace trwać będzie około 2 lat. Oprócz instytutu w Warszawie na całej kuli ziemskiej istnieją jeszcze tylko trzy podobne.

NIE POTRZEBUJEMY TAKICH „PEDAGOGÓW”.

Katowice, 14. czerwca (Tel. G. P.) Oczyszczanie nauczycielstwa szkół mniejszościowych na G. Śląsku z żywiołów skorumpowanych odbywa się po bardzo sumiennem zbadaniu wszystkich okoliczności. Ostatnio zwolniono kier. szkoły niemieckiej w Chropaczowie Leona Kuscha, za pobieranie łapówek z niemieckich funduszy rządowych, agitację przeciwpaństwową, zaniedbywanie obowiązków i prowokacyjne zachowanie się wobec władz.

ZJAZD POLSKICH HANDLARZY BYDŁA.

Poznań, 14 czerwca. (Tel. G. P.) W dniu 28, 29 i 30 bm. odbędzie się tu ogólnopolski Zjazd kupców i eksporterów trzody chlewnej i bydła. Zasadniczym celem zjazdu jest założenie Centraln. Zw. Stowarzyszeń kupców trzody i bydła.

KOMISARZ RZĄDOWY W KASIE CHORYCH W TARNOWIE.

Tarnów, 14 czerwca. (Tel. G. P.) Dyrektor Kasy Chorych w Tarnowie dr. Szumski uwolniony został od obowiązków. Komisarzem rządowym Kasy Chorych zamianowany został emerytowany major p. Ryszard Zakrzewski.

PRZEMYSŁOWCY NIEMIECCY W ŁÓDZI.

Łódź, 14 czerwca. (Tel. G. P.) 22 bm. oczekują tu przybycia większej wycieczki przemysłowców niemieckich

TREDOWATA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa, 14. czerwca (st) Od trzech lat przebywa w szpitalu Św. Łazarza w Warszawie chora na trąd mieszkanka Częstochowy Praksesta Kulka. Zaraziła się tą straszną chorobą na Kaukazie. Ponieważ obecnie w szpitalu tym niema wolnego miejsca, postanowiono ją wysłać do jedynej w Europie kliniki tredowatych na jednej z wysp zatoki Ryskiej.

DAVES ZAPROSI MAC DONALDA DO AMERYKI.

Londyn, 14. czerwca (Tel. G. P.) Ambasador Stanów Zj. Daves, który dziś przybył, uda się do Szkocji, w celu odwiedzenia Mac Donalda, któremu wręczy zaproszenie Hoovera do przyjazdu do Stanów Zj.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Fałszywe pogłoski o zmianach

na wyższych stanowiskach rządowych we Lwowie.

MA USTĄPIĆ JEDYNI KOMISARZ RZĄDU NADOLSKI, CO JEDNAK NIE POZOSTAJE W ZWIĄZKU ZE ZNA-
NEMI ZAJŚCIAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 czerwca. (ab) W niektórych pismach warszawskich pojawiła się dziś wiadomość, jakoby we Lwowie po ostatnich zajęciach miał nastąpić szereg ważnych zmian na kierowniczych stanowiskach administracyjnych, bądź też policyjnych. Pogłoski te mówiły niedwuznacznie, że ma ustąpić wojewoda lwowski Gołuchowski, starosta grodzki p. Klotz, że mają być przeniesieni nadkomisarze policji, m. in. kom. Konarski, którzy brali udział w aresztowaniach studentów i przeprowadzali szarżę. Dalej ustąpić miałby komisarz rządu dr. Nadolski, a to — jak donoszą pisma prawnicze — za przedłożenie rządowi memoriału o demonstracjach na pl. Marjackim.

Otóż z kół dobrze poinformowanych wyjaśniają, że wszystkie te pogłoski są z gruntu fałszywe i pozbawione wszelkiej prawdy. Żadne zmiany na stanowiskach administracyjnych i policji nie są przewidywane. Natomiast prowadzone są dochodzenia w stosunku do osób urzędowych, które w czasie

znanych wypadków we Lwowie ujawniły zbyt mało lub zbyt „wiele” energii.

Jeżeli zaś idzie o informacje dzienników o zmianie na stanowisku komisarza rządu miasta Lwowa, a miano-

wicie o ustąpieniu prof. Nadolskiego, to wyjaśniają, że faktycznie komisarz rządu prof. Nadolski nosi się z zamiarem ustąpienia. O zamiarach tych zakomunikował miarodajnym czynnikiem jeszcze kilka tygodni temu, zatem ustąpienie p. Nadolskiego nie może być w żaden sposób łączone z zajęciami we Lwowie. Zmiany na stanowisku komisarza rządu miasta Lwowa oczekiwać należy jednakże dopiero w ciągu kilku tygodni.

Atak dziczy sowieckiej w Tyflisie na konsulat polski.

PROTEST POSŁA PATKA U RZĄDU SOWIECKIEGO

Warszawa, 14 czerwca. (Tel. G. P.) W związku z ustnem demarche posła Bogomołowa w sprawie obecności przedstawicieli władz polskich na uroczystej akademii 10-lecia niepodległości Gruzji w Warszawie, prasa sowiecka rozpoczęła systematyczne napaści na rząd

polski, nie cofając się nawet przed atakami osobistymi pod adresem niektórych polskich czynników oficjalnych. Skutkiem tej kampanji było pewne podniecenie umysłów wśród komunistów w Tyflisie, co wyzyskane zostało do zorganizowania szeregu wieców an-

typolsk., na których bezkarnie wzywano ludność do usunięcia z Tyflisu konsulatu polskiego.

12 czerwca zorganizowano specjalną demonstrację. Kilkaset osób udało się przed gmach konsulatu polskiego i wznosząc obelżywe okrzyki pod adresem Polski, zarzuciło konsulat rzplitej Polskiej gradem kamieni, co spowodowało wybicie kilkunastu szyb oraz częściowe uszkodzenie wewnętrznego urządzenia konsulatu.

Otrzymałszy wiadomość o niesłychanej prowokacji antypolskiej, której władze sowieckie w Tyflisie najwidoczniej w sposób dostateczny nie zapobiegły, poseł polski w Moskwie, minister Patek złożył kategoryczny protest rządu polskiego. Przyjmując protest do wiadomości, Karachan wyraził w imieniu rządu ZSSR, gorące ubolewanie z powodu pozatowania godnych wypadków w Tyflisie.

Ograniczając się na razie do protestu i do przyjęcia do wiadomości ubolewania, poseł Patek zastrzegł się, że do konsekwencji politycznych tego zajścia powróci po otrzymaniu stosownych instrukcji od rządu polskiego, który je poweźmie po zapoznaniu się szczegółowem z całokształtem zaszych wypadków.

NIE KONKORDAT LECZ TRAKTAT.

Berlin 14. czerwca. (Tel. G. P.) Wbrew wczorajszemu doniesieniom, oficjalne podpisanie umowy między Prusami a Stolicą Apostolską odbyło się dopiero dziś. Premier pruski wobec prasy podkreślił z naciskiem, że podpisana umowa nie ma charakteru konkordatu, lecz jest tylko traktatem między Prusami i Kościołem.

KATASTROFA KOLEJOWA W BAWARJI.

Monachjum, 14. czerwca (Tel. G. P.). Skutkiem zderzenia pociągów na tutejszym dworcu, 13 osób odniosło rany.

PRIBICEWICZ INTERNOWANY.

Belgrad, 14. czerwca. (Tel. G. P.) We wsi Brus internowano b. przywódcę koalicji chłopsko - demokratycznej Pribicewicza. Ostatnio z powodu choroby przewieziono go do Kruszewac.

NIEUGIĘCI.

Waszyngton, 14. czerwca. (Tel. G. P.) Senat amerykański 43 głosami przeciw 37 przeciwstawił się wnioskowi o złagodzenie ustawy imigracyjnej.

Ukryte bogactwa naszej ziemi.

PRZEDMIOTEM NAUKOWYCH POSZUKIWAŃ Z INICJATYWY RZĄDU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. czerwca. (ab) Państwowy Instytut Geologiczny przeprowadzi w r. 1929 szereg badań terenowych na obszarach kraju, które posiadają szczególną doniosłość dla życia gospodarczego państwa, a więc w zagłębiu węglowym, w Karpatach (w poszukiwaniu złóż solonośnych i ropo- nośnych), dalej w środkowej polaci Polski i południowo zachodniej. Badania terenowe w Karpatach przeprowa-

dzone będą przedewszystkiem w okolicach Dobromiła, Ustrzyk Dolnych, Liska, Sanoka, Dynowa, Jasła, Gorlic. Dalej będą prowadzone poszukiwania miedzi rodzimej na Wołyniu. Na terenach podkarpackich szukać się będzie nowych złóż soli potasowych. Na życzenie Min. spraw wojsk. będą kontynuowane poszukiwania złóż kruszonośnych.

Walki z powstańcami w Maroku

BOMBY FRANCUSKIE POSKUTKOWAŁY.

Rabat, 14. czerwca. (Tel. G. P.) Przed dwoma dniami w Maroku do wodca posterunku w Ait Yacoub wysłał oddziały tubylcze i wojska regularne w celu naprawy zerwanej linii telefonicznej. Oddziały tubylcze powróciły na posterunek, natomiast wojska regularne posuwając się naprzód, wpadły w zasadzkę. Straty francuskie pod El Bordz wynoszą 81 zabitych i 38 rannych. Na miejsce wysłano bezwzględnie posiłki. Dowódca ma nadzieję uwol-

nienia posterunku otoczonego przez wrogów. Trzy eskadry samolotów oburzuciły bombami powstańców.

Paryż 14. czerwca. (Tel. G. P.) Z Rabatu donoszą, że powstańcy zaatakowali gwałtownie wczoraj rano posterunek Ait Yacoub. Samoloty francuskie rzuciły przeszło 60 bomb. Akcja ta doprowadziła do uwolnienia oblężonej grupy. Wojska francuskie zaatakowały następnie powstańców, z pośród których 35 poległo, a 6 dostało się do niewoli.

Wojska sowieckie wkroczyły do Mongolji.

MOSKWA CHCE OKUPOWAĆ MONGOLJĘ I WŁĄCZYĆ DO SOWJETÓW. — MOŻLIWOŚĆ INTERWENCJI JAPONJI.

Wiedeń, 14. czerwca (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Pekinu, że pomimo energicznych zaprzeczeń urzędowych ze strony Rosji sow., w Pekinie twierdzą, że wojska sowieckie przekroczyły już granicę syberyjską i koncentrują się w okolicy Khatlar.

Londyn, 14. czerwca. (Tel. G. P.) Agencja Reutersa donosi zgodnie z telegramami otrzymanymi przez tutejsze dzienniki z Pekinu, że wojska so-

wjeckie wkroczyły do Mongolji w odwecie za niedawne najście na konsulat sowiecki w Charchinie i aresztowanie przez Chińczyków urzędników konsulatu sowieckiego.

Dowódca wojsk mandżurskich Czang Tsuo Miang utrzymuje, że mu się powstrzymać pochód oddziałów sowieckich ale rząd nankijski skłania się do podjęcia kroków dyplomatycznych. Mówią, że rząd sowiecki

będzie dążył do zajęcia zewnętrznej Mongolji, utworzenia z niej niezależnej republiki i włączenia do ogólnego Związku sowieckiego. Natomiast wojska sowieckie okupowałyby Mongolję wewnętrzną aż do czasu otrzymania odszkodowań od Chin.

Jeżeli zatarg potoczy się w tym kierunku możliwa jest interwencja Japonji.

STRESEMANN U PRIMO DE RIVERA

Madryt, 14. czerwca. (Tel. G. P.) Gen. Primo de Rivera przyjął Stresemanna, z którym odbył godzinną rozmowę. Następnie odbyło się spotkanie Quinonesa de Leon ze Scialoją. O rozmowie tej zachowane jest ściśle milczenie.

„NARODZINY DJABŁA”.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. czerwca. (st). W miejskim zakładzie położniczym w Warszawie wczoraj przyszedł na świat niezwykle potworek. Noworodek miał tylko jedno oko i cały był obrośnięty sierścią. Żył zaledwie godzinę. Matka, z zawodu służąca, jest zupełnie zdrowa. Ojciec nieznan.

„KRÓL PIEKARŃ” AMER. W POZNAŃU.

Poznań, 14 czerwca. (Tel. G. P.) Bawi w Poznaniu amerykański król piekarz Cushman, który wraz z rodziną odbywa podróż dookoła świata. — Cushman jest właścicielem 10.000 sklepów spożywczych w Ameryce, a jego dochód roczny obliczany jest na 25 mil. dol. Miljoner zwiedzał tereny P. W. K.

„WIELKI KRAM” SHAWA wielkim wydarzeniem dnia.

Warszawa 14. czerwca. (Tel. G. P.) Na premjerę sztuki Bernarda Shawa pt. „Wielki Kram” w Teatrze Polskim w Warszawie (14. b. m.) prócz kilkudziesięciu korespondentów, zagr. z Warszawy, Berlina, i Rygi przyjeżdża specjalnie wysłany korespondent „The Observer” p. Wadsworth.

Tłumacz sztuki na język polski, p. Sobieniowski, podkreśla, że autor przywiązuje wielką wagę do tej premjery i z niecierpliwością (jakką to zaznacza w listach) oczekuje wiadomości o jej rezultacie.

Kilkudziesięciu stałych korespondentów zagr. w Warszawie otrzymało specjalne polecenia od swych redakcyj, aby natychmiast obszernie depešzowali o przyjęciu premjery.

SPRAWA WÓJCICKA NAROBILA HAŁASU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. czerwca. (ab) Zajęcie w Piastowie jest przedmiotem dochodzeń ze strony władz sądowych (wojskowych i cywilnych). Sprawca zajęcia, który z rewolwerem w ręku targnął się na dwu oficerów, występujących jako sekundani, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej. — Przeciwno Wójcikowi wszczęto dochodzenia o usiłowanie zabójstwa, albowiem bez powodu użył broni do oficerów, którzy byli uzbrojeni jedynie w szablę.

Całe zajęcie zostało rozdmuchane przez prasę endecją do jakichś niebyszych rozmiarów, przyczem starają się Wójcika przedstawić jako bohatera. Między prasą pravicową a prazą dową toczy się dyskusja. „Kurier Poranny” zarzuca endekiemu „ABC” prowokację. „ABC” oświadcza, że wobec tego oddaje sprawę do załatwienia syndykatowi dziennikarzy warszawskich. Poza to dowódcą 36 pp. pułk. Ulrych wystąpi przeciwko Wójcikowi na drogę sądową za obrażenie munduru korpusu oficerów WP.

ODRĘBNY TRAKTAT REPARACYJNY NIEM.-AMERYKAŃSKI?

Berlin, 14. czerwca (Tel. G. P.) Berl. Tageblatt donosi z Waszyngtonu, że w senacie amerykańskim uwidaczniają się tendencje negatywne przeciwko wiktaniu Ameryki w kwestje reparacyjne Europy. W kołach senackich powstała myśl załatwienia spraw reparacyjnych w formie odrębnego traktatu między Ameryką a Rzeszą niemiecką. Taki odrębny traktat miałby zawierać tylko nowe cyfry, bez zmiany długów aljanckich, i bez słowa „reparacji”.

BETHLEN W PARYŻU.

Paryż, 14. czerwca. (Tel. G. P.) Hr. Bethlen, po konferencjach z Briandem w Madrycie przybył do Paryża i przyjęty był na dłuższym posłuchaniu przez prez. Doumergue i Poincarego.

Policjant, szofer i cieśla

MINISTRAMI - ŁĄCZNIKAMI RZĄDU Z DWOREM.

Londyn, 14. czerwca. (Tel. G. P.) Mac Donald mianował trzech nowych t. zw. ministrów dworn, których zadaniem jest utrzymywanie stałej łączności pomiędzy monarchą angielskim, a rządem i parlamentem. Tradycja angielska nakazuje ażeby ministrami ty-

Ostateczna likwidacja Tymcz. Wydz. Samorząd.

SPECJALNY URZĄD FUNDACYJNY DLA MAŁOPOLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. czerwca. (st.) Odbyła się międzyministerjalna konferencja w sprawie przekazania pozostałych agend „Tymczasowego wydziału samorządowego w likwidacji” we Lwowie organom państwowym, tak, by w r. 1930/31 budżet TWS. przestał istnieć. Biorąc pod uwagę specjalny cha-

rakter fundacji b. Wydziału krajowego uznano za wskazane powołać na terenie Małopolski specjalny urząd fundacyjny przy Min. spraw wewn., w którego zakres działania wchodzić będzie administrowanie temi fundacjami.

Opozycja Wyzwolenia wobec rządu

ZAPOWIEDZ WALKI. — APEL DO WSPÓLNEGO FRONTU LUDOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. czerwca. (ab) W wyniku dwudniowych obrad zjazdu Wyzwolenia zapadły liczne rezolucje. Dowodzą one krytycznego ustosunkowania się Wyzw. do obecnego rządu i są nawskróś opozycyjne. Utrzymują one, że rząd zamierza masę włościańską i traktuje je po macoszemu. Zjazd wy-

stępuje przeciw enuncjacjom Marsz. Piłsudskiego, pochwała oddanie min. Czechowicza przed Trybunał Stanu. Dalsze rezolucje wypowiadają się za współdziałaniem i połączeniem stronnictw chłopskich. Poza to kongres wypowiedział się za utrzymaniem i zacieśnieniem bloku lewicy polskiej.

Oblakaniec czy „czciciel szatana”?

NIEZWYKŁA PROFANACJA HOSTJI NAJSW. W KOŚCIELE WARSZAWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 14. czerwca. (st) Kościół św. Antoniego przy ul. Senatorskiej był dziś widownią niezwykłego zdarzenia. Ks. Adam Kustorz udzielał komunji św. Nagle pewien dekomunikant wyjął z ust opłatek święty, schował go do kieszeni i wstał. Zatrzymano go przy wyjściu. Sprowadzony do komisariatu, odmówił wszelkieni zeznań. Odstawiono go do sędziego śledczego.

Zachodzi podejrzenie, że zatrzymany, Sylwester Grabari jest członkiem tajnie istniejącej w Warszawie sekty czcicieli szatana. Sekta ta zwalcza podstępnie religję katoli. cka wszelkieni zbrodniami sposobami, m. i. bezczeszczeniem sakramentów, p. ofanowaniem kościołów i t. p. Zbrodniarzowi jeśli nie jest szaleńcem, grozi surowa kara od 4 do 15 lat ciężkiego więzienia.

Porozumienie między Watykanem a Meksykiem.

KOŚCIOŁY MEKSYKAŃSKIE ZOSTANĄ ZNOW OTWARTE.

Wiedeń 14. czerwca. (Tel. G. P.) Prasa donosi z Meksyku, że rokowania między Meksykiem i przedstawicielami Stolicy Apostolskiej doprowadziły do zasadniczego porozumienia. Głównym punktem układu, który w tym tygodniu ma

być podpisany, jest przepis, głoszący, że ustawy religijne znajdują się poza ramami ustaw państwowych. W najbliższą niedzielę zostaną otworzone kościoły i stowarzyszenia religijne.

„Zółty ptak” nad Atlantykiem.

WEDLE RELACJI LECI KU AZOROM.

Nowy Jork, 14. czerwca (Tel. G. P.) Parowiec „Niagara” nadesłał wiadomość, że samolot „Zółty ptak” znajduje się o 300 do 400 mil na północny wschód od wysp Azorskich.

Portland, 14. czerwca. (Tel. G. P.) Z Rochambeare donoszą, że samolot

„Zółty Ptak” wysłał radjodepeszę, donoszącą, iż z powodu znacznego zużycia benzyny skierował się ku Azorom od strony Portugalji. Jak przypuszczają, statek wówczas znajdował się 2.600 mil od wybrzeży ameryk. Jest rzeczą możliwą, że to znaczne zużycie ben-

zyny spowodowane zostało obecnością na pokładzie samolotu pewnego chłopca, który ukrył się tam, pragnąc wziąć udział w locie.

N. Joik. 14. czerwca. (Tel. G. P.) Statek „Wythville” donosił, że widział samolot „Zółty Ptak”, wczoraj o g. 22.45 pod 41 st. 0' szerokości południowej i 49 st. 40' długości zachodniej. Lot odbywa się normalnie.

FREKWENCJA NA P. W. K.

Poznań, 14. czerwca (Tel. G. P.) Na PWK przeciętna dzienna liczba zwiedzających utrzymuje się na poziomie 30.000 osób. (W niedzielę 45.000).

SPORTOWCY FIŃSCY W WILNIE.

Wilno 14. czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj przybyli jako goście do Wilna zawodnicy fińscy. Przybyli: mistrz światowy w biegach długich Sipilę, rekordzista fiński w biegach średnich Pebiala, Jarwine i Mathelinen.

ZAGADKOWE ZNIKNIĘCIE ANIELKI W BERLINIE.

Berlin, 14. czerwca (Tel. G. P.) Przybyła do Berlina wycieczka około 30 pań z Anglii. Jedna z uczestników wycieczki zniknęła bez śladu. Bagaż i paszport pozostały w pociągu. Poszukiwania nie dały dotychczas rezultatu.

KOMUNISCI ZABILI 2 POLICJANTÓW.

Berlin, 14. czerwca (Tel. G. P.) Doszło tu do starcia między policją a komunistami. Dwaj policjanci zostali zabici.

NOWA REBELJA W PERSJI.

Londyn, 14. czerwca (Tel. G. P.) Donoszą z Teheranu, że szczyty kaszgańskie rozpoczęły na nowo napady rabunkowe w okolicach Sziras i Abedeh. Bandy niszczą i rabują okolice, przyczem poniszczyły wszystkie połączenia telegraficzne. Rząd perski wydał rozkaz, aby gen Szeila wyruszył do Sziras.

KONGRES STANÓW ZI. PRZECIWI PLANOWI YOUNGA.

Waszyngton, 14. czerwca. (Tel. G. P.) Podczas obrad kongresu Stanów przyjdzie z pewnością do dłuższej i zaciętej walki przeciwko planowi reparacyjnemu Younga, gdyż ze strony partji republikańskiej podnoszą się silne sprzeciwy. Opozycja zapowiada wystąpienie publiczne przeciwko wynikom konferencji paryskiej.

STRACENIE POWSTAŃCÓW W MEKSYKU.

Meksyk, 14. czerwca (Tel. G. P.) Według doniesień z Palmiry, mocą wyroku sądu wojennego stracony został tam przywódca powstańców Romaro i 19 jego zwolenników. Romaro napadł przed kilku dniami na pociąg.

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZETAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULżyć DOLI ZWIERZĘCEJ!

Sowiety eksportują do Niemiec czaszki ludzkie.

JEST TO TOWAR, KTÓREGO MAJĄ NAJWIĘCEJ NA EKSPORT...

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. czerwca. (st) Podczas rewizji celnej w sowjeckim pociągu, który tranzytem przejeżdżał do Niemiec przez Łotwę, władze lotewskie

natrafily na niesamowity transport. — Oto po otwarciu jednego z wagonów stwierdzono, że jest on załadowany samymi czaszkami ludzkimi.

Nauczyciel Kowenko, niedoszły truciciel żony stanął ponownie przed sądem lwowskim.

WYNAJĄC CZŁOWIEKA, KTÓRY ZOBOWIĄZAŁ SIĘ NIEWIERNĄ ŻONĘ JEGO OTRUĆ POMADKAMI, ZAPRAWICZYM STRYCHNINĄ. — JAK WYKRYTO I UDAREMNIONO ZAMACH? — ZBRODNIARZ, CZY CZŁOWIEK ANORMALNY?

Lwów, 15 czerwca.

(—) 21 stycznia br. rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces o usiłowane morderstwo żony przez otrucie. Na ławie oskarżonych zasiadł Aleksander Kowenko, nauczyciel szkoły powszechnej w woj. lubelskim, zamieszkały w Przebisówce, obok Lubartowa.

Kowenko w r. 1919 ożenił się z Lwowianką, Teodozją Senekówną. Nie bawem żona opuściła go i powróciła do Lwowa, gdzie wszczęła kroki separacyjne. Otrzymałszy wiadomość, iż żona we Lwowie

nawiązała stosunek z pewną osobą, zaczął myśleć o zemście.

W lipcu ub. r. przybył do Lwowa, gdzie zetknął się ze swym znajomym, Franciszkiem Januszem, któremu zwierzył się ze swej udręki i prosił go o wyszukanie człowieka sprytnego i obrotowego. Janusz zapoznał go z niejakim Michałem Hordyniakiem, robotnikiem kolejowym, któremu Kowenko wręcz oświadczył, że

zamierza pozbawić życia swoją żonę przy pomocy trucizny i zaproponował mu wykonanie tego za 600 złotych. Kowenko zobowiązał się truciznę dostarczyć, a Hordyniak miał ją, odpowiednio, spreparowaną w formie pomadek doręczyć Kowenkowej.

Po odjeździe Kowenki Hordyniak doniósł mu, że żona wyjechała na wieś. Kowenko odpisał, że to dobrze, bo na wsi będzie mu łatwiej z nią się zetknąć i tam jej truciznę wręczyć.

Hordyniak o całej aferze opowiedział swemu znajomemu posterunkowemu policji. Ten poradził mu zebrać dowody. W kilka dni później Kowenko przysłał na ręce Hordyniaka truciznę (mieszankę strychniny z arsenikiem) oraz a konto honorarium 4 dolary.

Teraz Hordyniak, mając dowody, wraz z owym posterunkowym udał się do wydziału śledczego, gdzie zarządzono

aresztowanie Kowenki. Aresztowany przyznał się do zamierzonego otrucia żony.

Na rozprawie w styczniu oskarżony, który już z wyglądu przedstawia typ degenerata, człowieka anormalnego, rozpoczął długą, fantastyczną opowieść o swej przygodzie w pociągu.

Opowieść ta wywarła wrażenie, iż

przedstawia ją człowiek nienormalny. Oto, gdy w locie jechał pociągiem, razem z nim jechał pewien kolejarz, który z kart przepowiedział mu, iż w najbliższej przyszłości czeka go nieszczęście. Wróżbita ten na zapewnienie miłości żony, dał mu pewien środek, rodzaj t. zw. „lubystki“.

Wówczas obrońca jego, dr. Kibitz, wniósł na zbadanie stanu umysłowego

Kowenki, a Trybunał przychylił się do tego wniosku i rozprawę odroczone.

Wczoraj Kowenko stanął ponownie przed sądem przysięgłych. Trybunałowi przewodniczył radca Zgóralski, oskarżał prok. Wondrausch, oskarżonego bronił adwokat dr. Szewczuk (w zastępstwie chorego dra Kibitza), stronę poszkodowaną zastępował adwokat dr. Starosolski.

Krwawa zemsta wydalonego rzeźnika.

1. MAJA WYPIL PORZADNIE NA KURAZ I SPROWOKOWAŁ AWANTURĘ. — GDY PYKA RZEZAŁ WIEPRZA, SAM ZOSTAŁ PCHNIĘTY ŚMIERTELNIE NOŻEM.

Lwów 15. czerwca.

(—) Przed Senatem III, któremu przewodniczył radca Tertil, rozegrał się wczoraj epilog tragicznej bójkki wywołanej w dniu 1. maja br. w Rzeźni miejskiej między czeladnikami rzeźnickimi Andrzejem Ró-

życkim i Marjanem Pyką.

Andrzej Różycki pracował u majstra Michała Stafirnego, a ponieważ się zapijał, a w dodatku zaniedbywał w robocie, przeto Stafirny odedał go, a na jego miejsce przyjął Pykę. Różycki straciwszy

posadę uważał, że winien temu jest nie on sam, lecz Pyka i kilkakrotnie wszczywał z nim sprzeczkę, robiąc mu wyrzuty, iż starszego człowieka pozbawił chleba.

W dniu 1. maja już od godziny 8 rano Różycki zaczął odwiedzać szynki w pobliżu Rzeźni, gdzie w towarzystwie kilku kolegów zabawił się, aż do godziny 4 popołudniu. O tej godzinie przyszedł do hali w Rzeźni, gdzie spotkał się ze swym byłym majstrzem Stafirnym i Pyką. Przyszło znowu do bójkki między Różyckim a Pyką, w czasie której Różycki na chwilę odskoczył od Pyki, pobiegł do kancelarii, gdzie miał schowane swoje narzędzia i zabrawszy duży noż rzeźnicki powrócił do hali, a zastawwszy Pykę pochylonego nad wieprzem, z tyłu z mienacka dźgnął go w plecy, tak, że przebił mu płucę i spowodował jego śmierć.

Aresztowany zaraz na miejscu wobec posterunkowego i policjanta gminnego opisał całą scenę i podał przyczynę zabójstwa. Później w wydziale śledczym, oraz w śledztwie sądowym bronił się niepamięcią, twierdząc, że był kompletnie pijany. Podobnie bronił się na wczorajszej rozprawie.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, którzy w znacznej części potwierdzili obronę oskarżonego, Trybunał uwolnił go od zarzutu zbrodni zabójstwa, a zasądził go jedynie za opilstwo na 6 miesięcy więzienia.

Oskarżał prok. Tournelli, bronił adwokat dr. Szymon Weiss i dr. Żywicki.

Nocny napad bandycki w Białymkamieniu.

KRYK NAPADNIĘTYCH SPŁOSZYŁ BANDYTÓW.

Lwów, 15 czerwca.

(—) Onegdaj w nocy trzech nieznanymi sprawców napadło na dom Seidla Wohlmana w Białymkamieniu pow. Złoczów. Po wyłamaniu drzwi wchodowych bandyci zaczęli dobijać się do mieszkania. Zbudzony Wohlman skoczył ku drzwiom i usiłował bandytem przeszkodzić w ich otwarciu. W międzyczasie zaświecił świecę i zaczął wołać o ratunek. Bandyty nie dali jednak

tem się spłoszyć i wyłamawszy drzwi, wtargnęli do mieszkania. Wohlman chwycił leżącą obok siekiere, począł nią wymachiwać a równocześnie sąsiad Wohlmana, usłyszawszy krzyk, zaczął alarmować dalszych sąsiadów. Wówczas dopiero bandyci opuścili mieszkanie i zbiegli. Przedtem jeszcze jeden z nich uderzył Wohlmana kijem po głowie, drugi zaś strzelił ale nieszkodliwie.

„Pani mąż okradł bank w Ameryce, więc trza go wykupić z kryminału... lwowskiego.“

PÓMYSŁOWY KAWAŁ OSZUSTA. — WYDĘBIŁ OD NIĘPRZEMYSŁNEJ NIĘWIASY PRZEMYSŁAŃSKIEJ 54 DOLARY, POD PRETEKSTEM „DANIA ŁAPÓWKI KOMISARZOWI ZA UWOLNIENIE WIĘZNIĄ.

Lwów, 15. czerwca.

(—) Onegdaj w południe nieznanymi osobnikami przyszedł do mieszkania Marii Mojsy w Przemyślanach i oświadczył jej, że mąż jej Tymko, przebywający od 7 lat w Ameryce, od kilku dni siedzi w więzieniu we Lwowie, z jego bratem, ponieważ obaj podczas pobytu w Ameryce okradli bank, za co zostali odsławieni d Lwowa (!). Osobnik ów dalej oświadczył, że swego brata wydołstał z więzienia, dając jakiemuś komisarzowi we Lwowie 50 dolarów i jeżeli ona sobie życzy, to on może z nią pojechać do Lwowa i również męża jej zwolnić za taką opłatą.

Mojsa na propozycję tę się zgodziła i z owym osobnikiem pojechała do Lwowa. Tutaj ów osobnik zatrzymał się przed jakąś kamienicą, zażądał od Mojsowej 4 dolary, celem ostemplowania prośby, a następnie udał się do rzekomego komisarza. Po kilku minutach powrócił i zażądał od niej 50 dolarów, mówiąc, że mąż

jej zostanie natychmiast zwolniony. Gdy Mojsa wręczyła mu 50 dolarów, polecił jej czekać chwilę na ulicy, poczem udał się do kamienicy i więcej nie wrócił. Oszukana Mojsa doniosła o tem policji, która zarządziła za oszustem poszukiwania.

Na wyjazd

polecana znana z solidności firma

AMERICAN HOUSE

Lwów, Kopernika 5. Tel. 44-78

dla Pań i Panów

Płaszcz Trenchoat, raglany, kurtki, obrwie, kapelusze, bielizna wiedeńska oraz mnóstwo nowości

po cenach niższych.

Doraźne zastrzyki dla amatorów morfiny w sieni domu.

ZBRODNICZE INDYWIDUA ZATRUWAJĄ ZA DROGIE PIENIĄDZE NIESZCZĘŚLIWYCH NAŁOGOWCÓW.

Lwów, 15. czerwca.

(—) Mimo energicznej i od dłuższego już czasu prowadzonej walki władz bezpieczeństwa z handlarzami morfiny, w dalszym ciągu jeszcze uwiłają się po mieście osobnicy, którzy na łogowym mortinistom dostarczają tej trucizny i powiększają szeregi tych

nieszczęśliwych. Wczoraj jednego z takich handlarzy schwytano na gorącym uczynku. Oto w sieni realności w Starym Rynku dęto 33-letniego Ożajsza Brandesa w chwili, gdy jakiejś kobiecie, która zbiegła, wstrzykiwał morfinę. Brandesa aresztowano.

Druzgocące dla niemieckiej Temidy

przemówienie rzecznika rodziców Jakubowskiego.

ADWOKAT BRANT WYTKNAŁ MINISTROWI I PROKURATOROWI KARYGODNE POGWAŁCENIE ZASAD SPRAWIEDLIWOŚCI. — KOEHLEROWA POD WRAŻENIEM MOWY SKŁADA NOWE ZEZNAŃIA.

Neu Strolitz, 14. czerwca. (Tel. G. P.) Wśród niebywałego napięcia i przy szczelnie wypełnionej sali rozpoczęła się rozprawa, której punktem kulminacyjnym była mowa adwokata Branta (który występuje jako rzecznik rodziców straconego).

— Obraz — mówił dr. Brant — jaki roztoczył się przed sądem w obecnym procesie, jest zarówno miążdzący, jak i zawstydzający. Rozprawa bowiem odsłoniła cały upadek moralny i niebywałą tępotę uczuć oskarżonych. Uczucie wstydu potęguje się jeszcze bardziej, gdy się zważy, że oskarżeni mają na sumieniu poza zamordowaniem małoletniego Ewalda, również gwałtowną śmierć niewinnego Jakubowskiego.

Brant reasumując wyniki przewodu podniósł jako moment dziwny, łagodne traktowanie przez prokuratora oskarżonej Koellerowej, przyjmującego z góry dla usprawiedliwienia jej winy — przymus.

Dziwnem jest też, mówił Brant, że z góry już zakomunikowano osk. Augustowi Nogensowi, iż wyrok śmierci nie zostanie na nim wykonany. Przygnębiający i zawstydzający był również sposób traktowania całej sprawy przez organa urzędowe bezpośrednio po wykryciu morderstwa. Prokurator Müller powierzył śledztwo większemu żandarmowi, nie mającemu najmniejszego doświadczenia w dziedzinie kryminalistyki. Wszelkie ślady przemawiające za niewinnością Jakubowskiego były zacierane. Wyrok śmierci opiera się na błędnych dochodzeniach i na niewystarczającym dowodzie prawdy. Świadców, których zeznania mogły wypaść na korzyść Jakubowskiego, usuwano od przesłuchania. Potwerność tragedii Jakubowskiej streszcza się w tem, że na podstawie takich właśnie dowodów poszlak musiał on być stracony. Błędy w przewodzie sądowym są możliwe, ale nie należy pomijać faktu, że wyrok na Jakubowskiego był faktycznie wykonany i to właśnie jest winą obciążającą sumienie ówczesnego ministra sprawiedliwości Kustaetta. Minister Kustaett podczas rozpatrywania podania o ulaskawienie ograniczył się tylko do raportu zawierającego zaledwie 7 wierszy. Nie można zrozumieć wystąpienia Kustaetta i Müllera w sali sądowej. Sam względ na prestiż sądu powinien być wpływający na Kustaetta, aby wstrzymał się on od nadużywania roli świadka dla rzucenia kalumii uwłaczających czci urzędników śledczych.

Jeżeli Kustaett uskarża się, że korespondenci prasowi mieszały z błotem jego cześć, to powinien pamiętać o tem, że on sam mieszał z błotem Jakubowskiego, jeżeli wystąpił go na szafot.

Zachowanie się nadprokuratora Müllera wzbudziło uczucie wstydu i poniżenia w każdym bezstronnym człowieku. Prokurator Müller uważa za zupełnie zrozumiałe nadużycie swojej władzy urzędowej, celem uniemożliwienia wykrycia istotnych winowajców, których mimo przyznania się do krzywoprzysięstwa wypuścił na wolność.

Jako zastępca rodziny straconego dr.

Brant uważa za swoje główne zadanie rehabilitację imienia zmarłego i odparcia podejrzeń, jakoby Jakubowski miał być inspiratorem czynu oskarżonych morderców. Rozprawa obecna może mieć sens tylko wówczas, gdy doprowadzi do ustalenia, czy Jakubowski był winien, czy też nie.

Przemówienie swe zakończył dr.

Brant apelem do oskarżonych, aby pamiętali o stracie robotnika polskiego i aby wrócili zmarłemu cześć przez przyznanie się do całej sprawy.

Pod wpływem apelu powtórnego przez przewodniczącego, oskarżona Koellerowa wśród wybuchu płaczu wyznaje, że pastor Ahler oświadczył, iż Nogens Fritz przyznał mu się do zamordowania

Ettingera „RHINOSAN“
(M. S. W. Nr. rej. 924)
usuwa pewnie i szybko
KATAR NOSA
oraz nadmierną wydzielinę śluzu, sprząwając ulgę w oddychaniu.
Wytwórnia:
Apteka Mr. Dr. Ettingera we Lwowie.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

małoletniego Ewalda. Wobec tego niespodziewanego zwrotu w zeznaniach Koellerowej, sąd postanowił w ostatniej chwili zaważać jeszcze pastora Ahlera na świadka.

Neustrelitz, 14. czerwca (Tel. G. P.). Przewodniczący sądu udzielił oskarżonym ostatniego słowa. Wyrok ogłoszony będzie w poniedziałek w południe.

Od miłości do nienawiści.

SENSACYJNY PROCES PARYSKI. — IDEAL ŻONY. — CIEKAWA PRZEMIANA PSYCHOLOGICZNA. — WYSTĘPNA NAMIĘTNOŚĆ DOPROWADZIŁA DO ZBRODNI. — ZBRODNIARZ ŻĄDA DLA SIEBIE SUROWEJ KARY.

Paryż, w czerwcu.

(=) O dziwnych kolejach zmiennego serca ludzkiego rozpisyują się obecnie obszernie dzienniki paryskie. Przed sądem stanął 30-letni kupiec paryski, Alfred Denis, który przed kilku tygodniami — jak o tem w swoim czasie pisaliśmy — zastrzelił swą młodą żonę Małgorzatę rzekomo z powodu zazdrości.

Tło tej afery jest niezmiernie interesujące. Oto przed dwoma laty poznał Denis 18-letnią ubogą pannikę, bardzo piękną i solidną, w której się zakochał i z którą niebawem się ożenił. Małżeństwo było zrazu bardzo szczęśliwe. Małgorza-

ta była bowiem naprawdę ideałem żony.

Choć jej uroda zwracała ogólną uwagę i skupiała około młodej mężatki liczny rój wielbicieli, — ona nikogo nie widziała poza swym mężem i starała mu urządzić życie jak najlepiej, odsunąć od niego wszelkie przykrości i cierpienia.

Denis rozumiał to doskonale, mimo to jednak ów nadmiar miłości i przywiązania począł go po pewnym czasie nudzić i męczyć. To też coraz częściej wymykał się z domu a wreszcie nawiązał intymny stosunek

z kobietą znacznie od Małgorzaty starszą i brzydszą, nie dorównującą jej wogóle ani urodą ani zaletami umysłu i serca. Doszło nawet do tego, że Denis, ogarnięty występna namiętnością, postanowił z żoną zupełnie zerwać, a połączyć swe życie z losem owej drugiej.

Gdy jednak oznajmił o tem żonie — nastąpił nieoczekiwany wybuch. Małgorzata, która była dotąd usobieniem łagodności, zamieniła się

w rozżartą lwicę.

Meżowi oświadczyła stanowczo, że nigdy nie da mu rozwodu. Od tego momentu poczęło się długie pasmo ustawicznych sprzeczek i kłótni, pod których wpływem dawna płomienna miłość Denisa ku żonie zamieniła się

w nieublaganą nienawiść.

A gdy pewnego dnia przyszło do niezwykle gwałtownej sprzeczki między małżonkami — Denis, uniesiony szaloną wściekłością chwycił browning i strzelił ku żonie, kładąc ją na miejscu trupem.

Dopiero po dokonaniu tego czynu nastąpiło opamiętanie. To też obecnie w pełnej skruszce żaluje oskarżony wobec sądu swej zbrodni i sam żąda dla siebie najsurowszej kary.

Proces Denisa wywołał w Paryżu wielkie zainteresowanie, a w rok oczekiwany jest z ogromnym napięciem.

Dobry połów posterunkowego w Świrzu.

NATKNAŁ SIĘ NA BANDYTĘ, A RANNY PRZEZ NIEGO, DOPĘDZIŁ ZBIEGA KONNO. — ANANAS KTÓRY ZBIEGŁ Z WIEZIENIA.

Lwów, 15. czerwca.

(-) Onegdaj popołudniu poster. Stanisław Jagniątkowski z posterunku Świrz, pow. Przemyski powracając z obchodu spotkał nieznanego osobnika, który powiedział mu, że nazywa się Piotrowski i pochodzi ze Świrza. Poster. Jagniątkowski powziął jednak podejrzenie i zaprowadził go do mieszkania wójta w Świrzu. W chwili gdy mówił z wójtem rzekomy Piotrowski uderzył go z niezacka walkiem po głowie zadając mu ranę nad prawem

okiem, i rzucił się do ucieczki. Po kilku minutach Jagniątkowski odzyskał przytomność i rozpoczął pogoń za bandytą, przychem trzykrotnie strzelił ale bez skutku. Spotkawszy pasącego się konia poster. Jagniątkowski wsiadł na niego i dopadł uciekającego. Schwytawszy go, doprowadził do posterunku, gdzie stwierdzono, że bandyta ten nazywa się Jakim Jakimczuk i przed 3 dniami zbiegł z więzienia karnego w Drohobyczu, gdzie odsiadywał karę 7-letniego więzienia za rabunek.

Kraina morderców i -- samobójców.

PONAD 6. 500 SAMOBÓJSTW ROCZNIE W ROSJI SOWIECKIEJ.

Moskwa, w czerwcu.

(e) W Moskwie ukazała się ciekawa broszura zawierająca dane statystyczne co do samobójstw popełnionych w Sow. republice w okresie lat 1926 i 1927.

W r. 1926 na terenie Bolszewji popełniono 6338 zamachów samobójczych, w r. 1927 — 6552. Największy procent dobrowolnych zgonów przypada u mężczyzn w wieku 20-24 lat u kobiet 18-19 lat. Jestto bardzo charakterystyczny objaw.

Wypadki, których przyczyna jest wiadoma, są bardzo znamienne dla ogólnego psychicznego nastawienia i na stroju wśród młodych obywateli So-

wietów. A więc 31 proc. młodocianych samobójców odeszło od życia z powodu ogólnego przygnębienia, zniechęcenia i przemęczenia życiowego. W 23 proc. strach przed karami był przyczyną samobójczej śmierci. Wypływa z tego, że panujący obecnie w Rosji stan wytworzył dla młodego pokolenia wprost zabójcze warunki życia.

Oczywiście władze sowieckie ze zrozumiałych powodów nie bardzo się kwapią do analizowania każdego pojedynczego wypadku samobójstwa i wolą raczej niedokładność w tej smutnej statystyce niż jej kompletność i jasność.

Samobójstwo przy ul. Murarskiej.

Lwów, 15. czerwca.

(—) Wczoraj rano w rzeczywistości przy ul. Murarskiej 9 popełnił samobójstwo przez powieszenie się w ustępie 46-letni mieszkaniec tej realności Michał Lewicki. Zawezwany lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć i zwłoki polecił odstawić do Instytutu medycyny sądowej. Powód samobójstwa na razie niezany.



Trzynastokrotny doktor.

ZGON NIEZWYKŁEGO „WIECZNEGO STUDENTA“.

Nowy Jork, w czerwcu.

(e) Dotychczas utrzymywało się przekonanie, że tylko w Niemczech istnieją t. zw. „wieczni studenci“, uczęszczający na uniwersytety dla miłości nauki, czy też wprost dla sportu, przez cały szereg lat i zdobywający, jeden po drugim, dyplomy doktorskie kilku wydziałów.

A jednak i pod tym względem osiągnęła rekord Ameryka. W Nowym Jorku zmarł w tych dniach, przeżywszy 78 lat, niejaki Cullen-

kemp, który, jak się okazało, był przez lat sześćdziesiąt imatrikulowanym studentem tamtejszego uniwersytetu Columbia.

Odziedziczywszy po rodzicach znaczny majątek, Cullenkemp używał go na długie podróże i na zdobywanie wiedzy. To też z początkiem każdego roku szkolnego zapisywał się w poczet studentów ukochanego swego uniwersytetu, zdobywając w ten sposób z kolei trzynastcie dyplomów doktorskich



Przy dolegliwościach **nerek i pęcherza** naturalne dzia'ane lecznicze

KARLSBADZKIEJ WODY MINERALNEJ

oraz **SOLI ŹRÓDLANEJ** przywróci Wam zdrowie

Zwracajcie uwagę na znak ochronny!

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych, drogerjach i aptekach.

w różnych działach wiedzy, nie licząc „doktoratu wiecznych studentów“, którym obdarzyli go żartobliwie młodzi jego koledzy uniwersyteccy.

łoby do katastrof i samobójstw w życiu młodych ludzi. Jeżeli zważymy, że z ogólnej sumy abiturjentów tylko **dziesięć procent** — jak to wykazała świeżo przez pewne krakowskie pismo przeprowadzona ankieta — zapisuje się do szkół wyższych, to wniosek ten naprowadzałby właśnie na celowość wspomnianego projektu. Uniknęłoby się w ten sposób wielu tragedij młodzieńczych i zniknęłaby nareszcie zmora, zwana dziś maturą. Co więcej, świadectwo kategorii drugiej podniosłoby poziom wymagań w klasach wyższych i nabrałoby przez to samo większego znaczenia aniżeli ma dokument obecny. Ponieważ obecnie w ministerstwie opracowuje się nowy program nauki w szkołach średnich, należy wyrazić nadzieję, że i wymieniony przez nas postulat zostanie uwzględniony, nie jako postulat teoretyczny, lecz narzucony przez samo życie i potwierdzony serdeczną krwią tylu ofiar wśród naszej młodzieży.

Br. P.

SPRAWY SZKOLNE

Katastrofy maturalne.

NIECELOWOŚĆ OBECNEJ MATURY. — PROJEKT DWU KATEGORIJ ŚWIADECTW DOJRZAŁOŚCI — ZALETY TEGO PODZIAŁU. — JE DYNĄ DROGA DO USUNIĘCIA KATASTROF MATURALNYCH.

Artykuł poniższy, napisany ze znakomitem znawstwem stosunków szkolnych, poruszający jedno z najbardziej piekących zagadnień naszego szkolnictwa, za mieszczamy jako materiał do dyskusji, do której zapraszamy zarówno wychowawców jak sfery rodzicielskie. Redakcja.

Lwów, 15. czerwca.

Zdawało się, że obecny rok szkolny minie bez owych katastrof życiowych, jakie w tym czasie notują zwykłe kroniki w całej Polsce. Tymczasem już w ostatnich dniach zdarzył się szereg przykrych przypadków, które położyły kres młodemu życiu właśnie przez maturę. Te periodycznie powtarzające się fakty wskazują, że matura obecna musi mieć bardzo liczne wady, skoro ani jeden krok nie mija bez katastrofy.

Fakty te były już niejednokrotnie omawiane na łamach prasy i w piśmie pedagogicznych, a rezultatem tych rozważań był jeden wielki postulat: zmienić obecny system matury. Matura dzisiejsza ma przede wszystkim tę wadę, że nie odpowiada ani jednemu z celów, dla których została stworzona. Uniwersytety bowiem, licząc się z brakami dzisiejszej matury, już od dawna wprowadziły u siebie egzaminy specjalne dla poszczególnych wydziałów.

Rubryka „dojrzały do studjów wyższych w Uniwersytecie“ nie jest widocznie dla szkół wyższych miarodajna w pełnym tego słowa znaczeniu. W ten sposób, jeżeli chodzi o studia wyższe matura obecna nie osiąga swego najważniejszego celu.

Jeśli zaś chodzi o zdobycie przez egzamin dojrzałości pewnego quantum inteligencji, uprawniającego do jakiejkolwiek wyższej służby czy to w urzędzie państwowym, czy też w instytucjach samorządowych i prywatnych — matura obecna sięga poza cel wyznaczony i w bardzo wielu wypadkach zbędna jest realnie, jakkolwiek niezbędna formalnie.

Dla wymienionych instytucyj matura obecna jest niepotrzebna, ponieważ między ukończoną klasą ósmą czyli wykształceniem średnim, a egzaminem maturalnym w poziomie inteligencji nie ma żadnej różnicy. Dlatego też z uznaniem należy podkreślić pewne punkty memorjału T. N. S. W., jaki w bieżącym tygodniu zostanie przedłożony ministerstwu oświecenia. Memorjał ten zupełnie słusznie propo-

nuje, aby komisji egzaminacyjnej przyślugało prawo wydawania dwójakiego rodzaju świadectw dojrzałości, mianowicie: a) świadectwa dojrzałości do studjów wyższych z egzaminem ostatecznym i b) zwyczajnego świadectwa dojrzałości.

Świadectwa obu kategorii dawałoby jednakowe prawa i przywileje w służbie państwowej, cywilnej i wojskowej, oraz prawa wstępu do wszelkiego

rodzaju wyższych szkół zawodowych, kursów nauczycielskich i t. p., świadectwa zaś pierwszej kategorii dawałoby prawo wstępu jedynie do szkół wyższych w charakterze naukowym. — Świadectwa drugiej kategorii otrzymaliby abiturjenci, wykazujący co najmniej dostateczne postępy ze wszystkich przedmiotów.

I zdaje się, że wprowadzenie tych dwu kategorii świadectw nie dopuści-

SPRAWY KOLEJOWE.

Czechosłowaccy kolejarze gośćmi Lwowa

W SOBOTĘ PRZYBYWA DO NAS WYCIECZKA CZECHOSŁ. ZWIĄZKU UMYŚLOWO PRACUJĄCYCH KOLEJARZY.

Lwów, 15. czerwca.

Pracownicy lwowskiej dyrekcji kolejowej, a zwłaszcza występujący w tym wypadku w roli gospodarza Zw. umysłowo pracujących kolejowców — podejmować będą dziś, tj. w sobotę 15 bm. przedpołudniem miłych gości — którzy po zwiedzeniu wystawy poznańskiej przybywają, aby poznać nasze wstawione miasto, a następnie bogactwa naszego zagłębia naftowego.

Jak wiadomo, niedawno zawiązał się ogólnie - słowiański związek umysłowych pracowników kolejowych, do którego dotychczas należą Czechosłowacja, Jugosławia i Polska. W Pradze odbył się w marcu zjazd tej nowej organizacji, na który ze Lwowa przybyli delegaci pp. Trzeźniowski i Teżycki, by zdeklarować przystąpienie polskiego Związku, mającego siedzibę we Lwowie.

Obszernie opisaliśmy niezwykle ożywcze i serdeczne przyjęcie, jakie spotkało naszych delegatów na Zjeździe. Byli oni zwłaszcza wprost oczarowani potężną indywidualnością i osobistym urokiem czcigodnego Prezydenta Masaryka, który delegatów przyjął jak najyczliwiej. Również serdeczne było przyjęcie na plenum Zjazdu, podczas uczt powitalnych, zwiedzania Złotej Pragi itp. Słowa, które wówczas padły, powinny pozostać trwałym fundamentem zbliżenia i przyjaźni, nie tylko kolejarzskich związków grupujących się w wymienionym powyżej związku słowiańskim — ale i reprezentowanych w nim narodów, połączonych wspólnym węzłem krwi, wspólne mających interesy i

wspólnych wrogów.

Toteż powitanie słowiańskich braci we Lwowie ukształtuje się nie tylko jako odwzajemnienie za nadzwyczaj gościnne przyjęcie praskie, ale i jako wyraz naszej szczerzej i gorącej dążności do stworzenia wspólnego frontu słowiańskiego przeciw wspólnym wrogom. Znamienny jest fakt, że ów związek zrodził się właśnie na tle ucisku, jakiego w byłej c. k. Austrii doznawali ludy słowiańskie. Rozpadła się zaborecka potęga ale wspólny front o-

bronny powinien nadal istnieć, bo wrogowie Słowiańszczyzny nadal nam zagrażają.

W imię tych haseł witamy całym sercem naszych pobratymców serdecznie „na zdar!“ Niech zwiedzenie mogił poległych rodaków z Zborowie przypomni im misją na zawsze erę obcego jarzma, z pod którego wyzwolili się wraz z nami, aby obecnie — pod znakiem niepodległego bytu państwowego — dążyć ku lepszemu jutru

M. S.

Program przyjęcia we Lwowie

15 bm. Lwów. Godz. 9.05. Powitanie wycieczki w salonach recepcyjnych na dworcu przez lwowski Zarząd Okręgowy ZUP. oraz śniadanie na dworcu. — Godz. 10.30. Wyjazd na cmentarz Obronców Lwowa. — Godz. 12. Zwiedzenie miasta. — Godz. 16. Zwiedzanie Parku Kilińskiego, Panoramy Raclawickiej, Wysokiego Zamku i Kopca Unji Lubelskiej. — Godz. 22. Wieczornica w Hotelu Krakowskim.

16 czerwca br. Godz. 6.45. Wyjazd pociągiem nr. 211 do Zborowa. Godz. 12. Zwiedzanie cmentarza poległych Bohaterów czecho-słowackich. — Godz. 14. Powrót do Lwowa. — Godz.

19.30. Przedstawienie w Teatrze Wielkim.

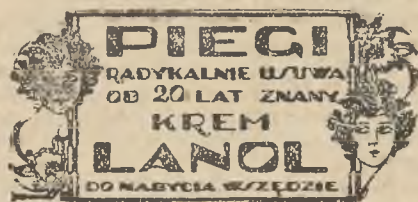
17 czerwca br. Godz. 6.55. Wyjazd pociągiem nr. 1711 do Borysławia.

Nowe sposoby obrony przeciwlotniczej.

Lwów, 15 czerwca.

W Anglii wynaleziono nowy sposób obrony przeciwlotniczej, polegający na obijaniu się na małych ekranach samolotów nieprzyjacielskich, dzięki czemu każde miasto uprzedzone będzie o zbliżającym się niebezpieczeństwie.

W przeciągu ostatnich tygodni próby telewizji i noktowizji były przeprowadzone w Anglii w obecności mężów stanu, wojska i lotników i dały wspaniałe rezultaty, trzymane oczywiście w tajemnicy.



Z TEATRU

„Pygmaljon”, komedia w 5 aktach
Bernarda Shawa. Występ Aleksandra
Węgierki.

Lwów, 15. czerwca.

Powiedział kiedyś Oskar Wilde: „Żyjemy w czasach, w których się za wiele czyta, aby można być mądrym, a za wiele myśli, aby można być pięknym”. Cała twórczość Bernarda Shawa jest zaprzeczeniem tego paradoksu. Pomimo całą erudycję i czytanie autora „Pygmaljona” w historii, socjologii i filozofii, pomimo spojrzenia na każdy objaw życia wyłączenie ze stanowiska myśliciela, co już samo jest zaprzeczeniem hasła „sztuka dla sztuki”, komedje Bernarda Shawa są nie tylko mądre, ale i piękne. Obdzierając człowieka ze wszystkich obsłonek konwenansu, kłamstwa, fałszywej moralności, docierają do dna duszy ludzkiej. Są radosnymi odkryciami prawd wiecznych żywych, dostępnych tylko dla tych, na których czole wypisane jest myślące życie. Są wreszcie objawieniami tych prawd we formie dramatycznej dla tych wszystkich, którzy patrzyć i myśleć nie umieją. Shaw, wróg wszelkiej literatury, salonowego estetyzmu lub poetycznego kwieństwa, w pracy scenicznej uznaje tylko dwa kanony: konstrukcji i psychologii, do głębokich zaś wierzeń za czystym źródłem prawdy dochodzi niezawodnie metodą kontrastu i paradoksu. To ochrania go od suchego moralizatorstwa, to nadaje niektórym jego komedjom ostry posmak sensacji, który tak lubi współczesny widz i słuchacz. Wie o tem dobrze Bernard Shaw, że kiedy powaga zaczyna się starzeć, staje się nudą. Stąd te ustawiczne „szopy” i kawały w życiu i w sztuce pisarza, u którego uśmiech kpiarza przewyciężył smutek podstępnej starości. Zwłaszcza niezrównany jest w paradoksie. Odziedziczył go po Oskarze Wilde i posługuje się nim z mistrzostwem starego gracza. Podobnie jak dla Wilde'a, jest on i dla Shawa „jedynie silną i racjonalną formą wywnętrzania się wobec tepej elefantycznej postawy filistra i bezdenne egoizmu większości burżuazyjnej”.

Paradoks drażni i pobudza łatwiej do myślenia, niż surowe przykazania.

CO MOWI NEMO.

List do Janka.

Kiedy ten wierszyk dojdzie do twych rąk
Napewno słońce będzie w twym pokoju,
A przez otwarte okno zapach łąk
Wlewać się będzie, jak z wonnego źródła,
I błękit nieba czerwiec ci nachyli
Ażebyś duszą pił szczęśliwość chwili.

Wiem także dobrze, że w dzisiejszy dzień
Ktoś bardzo bliski w odwiedzinach skoczy,
Ażeby myśli smutnych rozwiać cię,
I spojrzeć duszą w twoje jasne oczy
I mówić z tobą w tej jasnej godzinie
O tem co wieczne i nigdy nie ginie.

Więc gdy nie mogę przyjechać wraz z nim,
Nad prac codziennych utrudzony głębią,
Śię na dzień dobry mój codzienny rym,
Taki błękitny jak dzisiejsze niebo,
A ty do niego uśmiechnij się ładnie
Bo jest jak źródło z sercem mojem na dnie.

Palace

Wielki film współczesny w 15 aktach p. t.
PRAWO MŁODOŚCI
W gł. rolach Madge Bellamy i Bury Norton.

Z paradoksem Bernarda Shawa oswajamy się szybko. Jest to jak gdyby „czytanie z przewróconych nut”. Po każdej sztuce Shawa pozostaje nam coś na dnie duszy. To nie jest ta współczesna literatura komediowa, która po kilku wybuchach śmiechu, kończy się przeraźliwą pustką dokonanej fabuły. W tem jest nieprzemijająca wartość autora, uznanego dziś przez cały myślący świat.

Aleksander Węgierko posiada nie tylko wybitną kulturę intelektualną i teatralną, ale ma także nader szczęśliwą rękę we wszystkich swych poczynaniach artystycznych. Świadczy o tem wybór „Pygmaljona” dla pokazania swych walorów reżyserskich i aktorskich. Jest to bezsprzecznie jedna z najświetniejszych, najbardziej zwartych i najbardziej charakterystycznych komedji Shawa. Nie grana dawno na polskich scenach, zajaśniała znowu wszystkimi blaskami swych nieprzemijających walorów. Zwłaszcza w oprawie, jaką jej stworzył Węgierko. Była to inscenizacja i reżyserja, przefiltrowana przez duży intelekt, czysta jak lza i w każdym najmniejszym szczególe przedziwnie rzetelna. Węgierko nie tylko wypracował pięknie swoją rolę, wkładając

w nią cały zasób swego temperamentu i erudycję (czy profesor nie był trochę za młody, za czysty i za przystołny w charakteryzacji?), ale wykuskał ze współgrających najpiękniejsze ziarna talentu, często marniejące w ukryciu. Mam tu na myśli w pierwszym rzędzie Ładosiównę i Ratschkę. Ładosiówna zdała trudny egzamin aktorski summa cum laude. Wszystkie fazy przetwarzania się duszy kobiecej z lichej poczwaraki w pięknego motyla, miały doskonały wyraz prawdy i wewnętrznego przeżycia. Dziś już nie wątpię, że p. Ładosiówna, to talent aktorski pierwszej klasy, który nie powinien rozpraszać się dyletantyzmem na innym polu sztuki.

A Ratschka? Zaprawdę za mało się ceni i niezawsze szczęśliwie używa się tego skromnego, jak mysz kościelna aktora, który sam nie wie, ile jest wart, a który potrafi dać typ na miarę najwyższej prawdy scenicznego. Za włóczkę w „Pygmaljona” powinien stanowczo dostać podwyżkę pensji i najpiękniejszy uśmiech Dyrekcyj. Ciepłą, prześliczną, kochaną mamą była Michnowska, bezcenna w tym nowym rodzaju ról, do których przyłągała przedwcześnie. Nie godzi się pominąć milczeniem ładnej i su-

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach piersiowych i płucnych, zółtach, rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczycowego i wołach naturalna woła da gorzka Franciszka-Józefa stanowi istotny środek, regulujący funkcje przewodu pokarmowego. Najślawniejsi klinicyści w tej dziedzinie stwierdzają, iż wytworzone się u suchotników na początku ich choroby zaparcia zmniejszają się przez stosowanie wody Franciszka-Józefa, nie powodując późniejszych rozwoleń, mogących dać powód do obaw. Zadać w aptek. 4744

miennej pracy Pillerowej, Rowińskiej i Strzeleckiego Urządzenie sceny miało walory artystycznego smaku i słownowania. Teatr pełny a nastrój nadzwyczajny. Czyż można wątpić w powodzenie „Pygmaljona”?

Henryk Zbierzchowski.

Cyganka wzniciła
pożar w wagonie.

Lwów, 15. czerwca.

(—) Na podwórzu realności, przy ul. Gródeckiej 137 w starym wagonie kolejowym mieszkała cyganka Marja Iwanowa, która wczoraj wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wywołała pożar. Płomień objęły cały wagon, oraz znajdujące się w nim rzeczy. Zawzwaną Straż pożarną ogień ugasiła. Szkoła dała wynosi 800 zł

Mu ha groźniejsza
niż wściekły słoń.

Londyn, w czerwcu.

(e) Wybitny lekarz angielski, założyciel Instytutu przeciwdżumowego w Londynie, prof. E. Haggard, w niezwykle interesującym odczycie na zjeździe lekarzy angielskich informował o swych badaniach nad grypą, której silną epidemję tegoroczną trafnie przepowiedział jeszcze w ubiegłym roku.

Zdaniem prof. Haggarda, roznosicielkami grypy są muchy — samice, których ukłucie jest głębsze i bolesniejsze niż ukłucie much — samców. Właśnie ogromne rozmnożenie się much — samiec w lecie ubiegłego roku było bezpośrednią przyczyną tegorocznej epidemji grypy.

...Jedna mucha — samica może sprawić więcej szkody niż wściekły słoń — twierdzi prof. Haggard.

FEJLETON „GAZ. POR.” z 16. VI. 1929.

KLAUDJUSZ ORVAL.

SOBOWTÓR.

Poprzez karmazynowy abażur czerwone światło padało na biurko. Z głową podparta na wyciągniętym ramieniu, mężczyzna zdawał się spać. Najlżejszy jednak oddech nie mącił uroczystej ciszy, panującej w pokoju. Wąska struga krwi płynącej z przebitej skroni, sączyła się po twarzy samobójcy.

Tuż obok trupia główka, służąca za przycisk, szczyła, patrząc swemi pustymi oczodołami w zakrawioną twarz trupa. Na posadzki rewolwer o lufie ciepłej jeszcze, wydzielał błękitnawy dymek, który, idąc w górę, nikł.

Czy to dym ten skupił się w jednym z rogów pokoju?... Za mglistym ekranem postać ludzka, stojąc sztywno i nieruchomo z bladą, straszną rozpaczą napiętą twarzą wpatrywała się szklanymi oczami w zwłoki samobójcy. Jak ofiara, widome oblicze to, miało krwawiący otwór od kuli na skroni.

Na biurku kilka porzucanych kartek; ostatnią podpisaną i splamioną parą purpurowymi kropelkami.

*

„Nie chcę umrzeć, nie spróbowałem wytlumaczyć mego kroku. Czy lu-

dzie zrozumieją mnie? Wątpię. Zrobię ze mnie obłąka w żalobnej mowie nad moją trumną. Milczalbym, gdybym miał pewność, że wypadek, który mnie się wydarzył jest unikatem.

Ponieważ jednak przekonany jestem, że wielu z moich bliźnich znajduje się w mojem niezwykłym położeniu, dla nich więc kreślę te ostatnie moje słowa, aby im były promieniem światła w analogicznych faktach, z temi, które złamały moje życie.

Muszę cofnąć się do najmłodszych lat mego dzieciństwa, by wspomnieć o wypadku stanowiącym pierwsze ogniwo tego nieubłaganego łańcucha, który spowodował, że siedzę dzisiaj przy tem biurku, grzejąc dłońią mej lewej ręki zimną lufę nabitego rewolweru.

Pierwsza zabawka gorąco pożądana była debutem moim na bolesnej drodze, z jakiej nie szedłem od tej pory. Zauważyłem w wystawowym oknie jakiegoś sklepu pięknego poliszynela, który, z twarzą przy szybie zdawał się uśmiechać, wyciągając ramiona do mnie.

Daremnie prosiłem rodziców moich o kupienie mi prześlicznego pajaca i przez kilka nocy następnych w sennych moich marzeniach widziałem siebie, tulącego do serca upragnioną zabawkę.

W trzy dni potem w skwerze, gdzie pozwalano mi galopować swobodnie, spo-

strzegiem, obok damy w czerni, dziecko dziwnie do mnie podobne i nagle krzyknęłam; chłopiec bowiem trzymał w objęciach poliszynela, którego pragnąłem tak gorąco posiadać.

Fakt ten nie pozostał odoobniony. W następnych latach miewałem kilkakrotnie rozmaite serdeczne zachcianki, ale za każdym razem spotykał mnie za wód, podczas gdy dziwnym zbiegiem okoliczności zauważone przeze mnie dziecko otrzymywało za każdym razem przedmiot pożądaný przeze mnie.

Kiedy miałem piętnaście lat przeniesiliśmy się do innej dzielnicy i w jakiś czas po zainstalowaniu się naszym, spotkałem mego „sobowtóra”. Szedł naprzeciwko mnie z kobietą w czerni, która towarzyszyła mu zawsze. Zamieniliśmy szybkie spojrzenia i jego przytem wydało mi się szyderczo wrogie. Machinalnie zawróciłem i poszedłem wślad za parą. Ten, ku któremu pałałem już głuchą nienawiścią wszedł do księgarni. Przecuciem tknęty, kilku szybkimi krokami stanąłem przed witryną. W moich oczach czyjaś ręka zagarnęła cztery bogato oprawne tomy i w kilka chwil potem, mój sobowtór wyszedł, ściskając mocno pod pachą paczkę.

W ten sposób straciłem wydanie książki „Tysiąc i jedna noc”, o którym marzyłem od miesiąca przeszło i bliski już byłbym realizacji mego pragnienia, zdo-

ławszy zaoszczędzić potrzebne na to pieniądze.

Mógłbym podać cały szereg takich przykładów. Ale poco? Wystarczy w zupełności, gdy powiem, że w ciągu całego mego życia mimo kolejnych zmian miejsc zamieszkania, znajdowałem się zawsze, po krótszym lub dłuższym przeciągu czasu — w obliczu mego sobowtóra i ogniwo za ogniwo łańcuch moich niepowodzeń rósł. Czegokolwiek zapragnąłem gorąco, stawało się nieodwołalnie udziałem „tamtego”. Nie było wyjątku. Wiem o tem z pewnością, bo, za intrygowany tym osobajkiem, który zdawał się żyć moim kosztem, poddawałem go ścisłej kontroli. Poza stwierdzeniem jego sukcesów jednakże, które odpowiadały moim klęskom, niczego właściwie nie dowiedziałem się o nim.

Mieszkał sam, nie miał ani krewnych, ani przyjaciół... Kobieta w czerni umarła prawdopodobnie.

Ilekoć jakiś cios uderzył we mnie, niepowodzenie w pracy ścigało mnie; wnet spotykałem mego szatańskiego „sobowtóra”. Nieludzkie, szyderstwo było mu z oczu i powiem byłem, że dowierzę się nazajutrz o osiągnięciu przezeń tego, co mnie zawiodło.

Pewnego dnia, wyprowadzony ostentacyjnie z równowagi, śledziłem mego wroga. Napadłem nań w pustej ulicy i obaliłem na ziemię; przytrzymując go

Bezwałdny paralytyk -- wyrafinowanym mordercą.

TAJEMNICA NIEZWYKLEJ ZBRODNI. — DAREMNE POSZUKIWANIA POLICJI. — MORDERCĄ OKAZUJE SIĘ TEN NA KTÓRYM NAJMNIEJ MOGŁO CIĄŻYĆ PODEJRZENIE.

(Do ryciny na str. 1).

Londyn, w czerwcu.

Oddawna już prasa londyńska nie omawiała tak interesującego wypadku kryminalnego, jak ten, który opiszemy poniżej. Zawiera on szczególnie istotnie niezmiernie ciekawe i posiadające nieraz zabarwienie prawdziwie dramatyczne.

A było to tak:

Niedawno do przydzium policji londyńskiej zgłosił się telefonicznie sparaliżowany od dwóch lat, a za ledwie 28 - letni przemysłowiec James Stauton. Drżącym głosem o zajął on, iż przed chwilą żona jego 25 - letnia Mabel

została zastrzelona

przez jakiegoś złoczyńcę, którego rysopis dokładnie podał. James bez silnie przypatrywał się tej straszliwej scenie, bo bezwałdne nogi nie pozwoliły mu zerwać się z fotelu, na którym siedział. Musiał tedy być biernym świadkiem okropnej śmierci swojej ukochanej żony.

Na miejscu wypadku zjawiała się natychmiast policja, która stwierdziła, że p. Stauton poniosła śmierć wskutek strzału rewolwerowego, wymierzonego w jej głowę. Broni nie znaleziono.

Przypuszczając na podstawie zeznań paralytyka, że zaszedł tu przypadek mordu rabunkowego i posiadając dokładny rysopis mordercy, rozpoczęto natychmiastowe poszukiwania, które jednak nie dały pozytywnego rezultatu. Wówczas jednemu z agentów policyjnych przyszła do głowy

myśl niezwykła.

Oto zrodziło się w nim podejrzenie, że zbrodni dokonał sam paralytyk. Przeprowadzona w mieszkaniu rewidja przyniosła

sensacyjny wynik.

Oto w materacach łóżka przemysłowca znaleziono broń, z której niewątpliwie śmierć poniosła niezszczęśliwa kobieta.

Jeszcze jeden szczegół należało wyświeltić. Bezład, panujący w pokoju świadczył niewątpliwie o tem, że między mordercą a jego ofiarą

kolanem, ręką szukałem sztyletu, w który się uzbroiłem. Słowo ostrze zabłysło i już miało opaść na szyję mężczyzny, gdy osobliwy głos powstrzymał mnie nagle. Ze spokojnym, niezmiennym tępym wyrazem twarzy napadnięty szeptał krótko:

— Nie zapominaj, że umrzesz moją śmiercią!

Sparaliżowany temi słowami pozwoliłem wrogowi memu wstać i oddalić się spokojnie.

Wróciwszy do domu, jałem, wściekając się ze złości, robić sobie wyrzuty: Czyż zaley mi tak dalece na życiu? Dlaczego nie mam umrzeć od takiego samego pehnięcia sztyletu, jakie przebiję pierś osobnika, którego nienawidzę całą głębnią mej istoty?

Następnych dni pograżyłem się w długich rozmyślaniach. Z moich refleksyj długich i ponurych, wylonily się powoli dwa pewniki:

„Codziennie tysiące i tysiące istot ludzkich znika, nie pozostawiając po sobie śladu”.

„Każdy człowiek ma swego sobowtóra”.

Czyżby absurdem było twierdzić, że „sobowtóry” te, obdarzone osobliwym życiem, istnieją kosztem swych pierwotnych i znikają wraz ze śmiercią tych ostatnich?..

Czy szaleństwem jest przypuszczenie,

stoczyła się naprzód gwałtowna walka, a dopiero później padł zabójczy strzał. W jaki sposób zatem mógł paralytyk powstać z fotelu — oto było pytanie, które należało rozstrzygnąć. Odpowiedzi na nie udzielił sam przemysłowiec, którego znalezienie broni skłoniło do wyznania.

Od dawna już żywił Stauton podejrzenie, że

żona go zdradza.

Wreszcie pewien przyjaciel dostarczył mu niezbitych dowodów winy młodej kobiety, która utrzymywała intymne stosunki ze znanym londyńskim aktorem. Otrzymawszy od owego przyjaciela pod jakimś pretekstem browning, przystąpił paralytyk do decydującej rozmowy z żoną. Wiadomą kobietą zrazu próbowała przeczyć, później jed-

nak wyznała otwarcie, że kocha innego i że niema zamiaru całego życia spędzić przy boku kaleki.

Ten nerwowo wstrząs tak gwałtownie podziałał na paralytyka, że nagle odzyskał on władzę w nogach

i ku swemu zdumieniu z łatwością zerwał się z fotelu. Kiedy jednak dokonał zbrodni i napół omdlały osunął się znowu na fotel, stwierdził z przerażeniem, że dawny paralytyk powrócił!

Niezwykła ta historia rozeszła się w Londynie szerokim echem a zwłaszcza zainteresowały się nią tutejsze koła lekarskie.

— 0 —

Obciążające zeznania świadków odwodowych.

DALSZE SZCZEGÓŁY W PROCESIE CYGANÓW LUDOZERCÓW. SZESĆ GODZIN CIEMNICY.

Koszyce., w czerwcu.

(=) W dzisiejszym procesie przesłuchano świadków, powołanych na wniosek obrony w charak-

terze odwodowych, którzy jednak zeznawali bardzo obciążająco.

Emeryk i Józeffa Csiga chcieli udowodnić, że w r. 1923 t. j. w cza-

Astronautyka -- podróż między gwiazdy.

PIERWSZY ZDOBYWCA NAGRODY ZA POMYSŁ PODRÓŻY MIĘDZYPLANETARNEJ.

Paryż, w czerwcu.

(e) Zasiadający w Paryżu, pod przewodnictwem generała Ferie, ko mitet, złożony z badaczów przyrody, astronomów i fizyków, przyznał w tych dniach po raz pierwszy międzynarodową nagrodę astronautyczną w sumie 10.000 franków.

Zdobywcą jej jest profesor uniwersytetu berlińskiego dr. Herman Oberth, który przedstawił projekt rakiety, osiągnącej przez kolejno następujące w niej wybuchy, szyb-

kość dotychczas nieznaną i mającej dotrzeć w ten sposób do najbliższych nas planet, nie mówiąc już o księżycu.

A zatem pierwszy krok urzędowy na drodze do komunikacji planetarnej Nie należy jednak zapominać, że już przed kilku laty mówiono dużo o podobnej rakiiecie profesora amerykańskiego, Goddarda, wobec czego w każdym razie prof. Oberthowi nie przysługuje pierwszeństwo tego pomysłu.

„Mój przyjaciel, pan baron”

DROGO OKUPIONA PRZEZ „NOWOBOGACKIEGO“ PRÓBA WEJŚCIA W WYTWORNE TOWARZYSTWO.

Berlin, w czerwcu.

(e) Pan Teodor Schlippke, dostawca mąki kostnej en gros, miljoner od 1923 roku, otrzymał list z

że tajemnicze te osobniki wyzyskują wszelkie nasze pragnienia, wszystko co rozgorączkowana wyobraźnia nasza stworzy — na swoją korzyść? Ze hybrydy owe posługują się niewidzialną i niepojętą mocą promieniującą z myśli naszych, z naszej woli? Ze fluid, wydzielany przez gorące nasze życzenie daje im jakąś władzę, którą używają dla realizowania na swoje dobro tego, czego pragnęliśmy dla siebie ze wszystkich naszych sił moralnych.

Wzjąm mnie za warjata pewien tego jestem; mam jednak głębokie przekonanie, że jednemu mnie udało się przeniknąć do jądra dziedziny niebezpiecznej i zakazanej. Mój „sobowtór” umrze na skutek mojej śmierci — upewniam i dlatego odbieram sobie życie.

Znajdą w moich papierach adres mego dantejskiego wroga. Raczą może przeprowadzić śledztwo, które ustanoży, czy jestem nieszczęsnym obłąkańcem, czy też przeciwnie, dowiedzie, że twierdzenia moje mają mocne podstawy”.

*

Główny inspektor Doirel przeprowadził wyżej wzmiankowane śledztwo. Według wskazanego adresu mieszkał mężczyzna samotnie od kilku lat. Osobnika tego, o którym policjanci nie zdołali zebrać żadnych dokładnych informacji, nie wykryto jakgdyby ulotnił się w tej samej chwili, kiedy kula przeszła skroni Olivera Magniera, Tlum. F. M.

herbowym stemplem. List zawierał te słowa:

„Drogi! Hrabia W. oświadczył mi, iż życzy Pan sobie, bym go wprowadził w wytworne towarzystwo. Jestem gotów uczynić to chętnie; proszę zawiadomić mnie, kiedy mogę złożyć izytę. Baron Arthibald Duroy”.

Teodor Schlippke odpisał natychmiast, że dom jego o każdej porze otworem stoi dla tak dostojnego gościa. Baron przybył z wizytą i już następnego dnia przeprowadził z sobą wytworne towarzystwo. Schlippke był bardzo wzruszony, gdy Duroy nazwał go swoim przyjacielem. On przyjacielem barona! Co za zaszczyt!

Z radością przyjął zaproszenie barona, by go odwiedził w jego dobrach rycerskich w Meklemburgji. Jednakże w dzień przyjazdu baron zachorował; Schlippkowie naprzemiennie przybyli do Meklemburgji. Musieli na małym dworcu czekać ośm godzin, zanim mogli powrócić do miasta. A kiedy wreszcie stanęli w domu, znaleźli rozbitą kasę i opróżnione mieszkanie.

„Barona” aresztowano dopiero po kilku tygodniach. Okazało się, że był on najzwyklejszym włamywaczem.

SPÓR NA SALI SĄDOWEJ. —

sie gdy został zamordowany kupiec Iming, pracowali ze świadkami gdzieindziej. Świadkowie jednak zeznają, że ów udział w pracach wspólnych należy przesunąć na r. 1925. Inni świadkowie zaś zaprzeczyli, jakoby kiedykolwiek z owymi cyganami razem pracowali.

Cieśla Wajda z Włodawy opowiada, że Paweł Rybar zadał mu przed kilku laty cios siekierą, choć Wajda

zupelnie na to nie zasłużył.

Cieśla chorował wówczas trzy tygodnie nie zrobił jednak doniesienia gdyż obawiał się zemsty cyganów.

Wachmistrz Martincic zeznaje, że w r. 1923 leżał chory w szpitalu koszykim i przedstawia panujące tam stosunki. Większość chorych nosiła własną odzież, na którą wkładała płaszcze szpitalne. Wiadział wprawdzie w szpitalu Pawła Rybara, ale tylko przez dwa lub trzy dni.

Eugenjusz Rybar skarży się przewodniczącemu, że Józef Csiga zasypuje go pogrozkami w więzieniu.

Następnie obaj popadli w spór. Csiga woła do Rybara: Uważaj, bo odkaszę ci nos i uszy!

Przewodniczący skazuje Csige na sześć tygodni ciemnicy.

Hudak usiłuje udowodnić, że w czasie popelnienia mordu na Różniaku przebywał w Turnie. Nikt z powołanych świadków nie mógł tego potwierdzić.

Na tem przerwano rozprawę do dnia następnego.

N A D E S Ł A N E.

JW Panu Dr. Mauryemu Spindlowi w Oityni składam tą drogą bardzo serdeczne podziękowanie za nadzwyczaj troskliwą pomoc lekarską i wyleczenie mnie i moich dzieci z ciężkiej słabości. 1922 Stanisław Smolen.

RYNYKA Dr. I. BETTER ord jak ceeoc ni wo w ill „Krakus”.

SPECJALISTA CHOROÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH.

Dr. LAUTERSTEIN

Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion elektrolyz, lampą kwarcową. 8115-10

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 149

Dodatek tygodniowy do Nr. 8890 z dnia 16. czerwca 1929.
pod redakcją Narcyza Süßermanna.

Klubom lwowskim w darze!

ORYGINALNY PROJEKT MIŁOŚNIKA SPORTU.

Od jednego z naszych Czytelników otrzymujemy następujący list, który w całości zamieszczamy. — Red.

Lwów, 15. czerwca.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Kluby ligowe Wisła, Polonia i Warta posiadają już zegary boiskowe — ostatnie dwa kluby uzyskały takowe drogą plebiscytu rozpisanego przez „Przegląd Sportowy“, a nie potrzebuję tutaj rozpisywać się nad tem, jakie korzyści z takiego zegara odnosią tak gracze, jak i publiczność, a wreszcie i sędzia.

Nie ulega kwestji, że zaszczytem jest dla klubu, jak i danego miasta, uzyskać taki zegar drogą plebiscytu, niepomniernie jednak większym zaszczytem byłoby dla klubu, gdyby taki podarunek otrzymał od miłośników i sympatyków sportu danego miasta.

Zwracam się tedy do pisma, które, zdaniem mojem, największe zasługi posiada w propagowaniu sportu i które najwięcej miejsca na swych łamach poświęca sportowi z następującym projektem:

Wszyscy zwolennicy sportu we Lwowie zbiorą fundusz na zakupno dwóch zegarów boiskowych dla dwóch czołowych klubów we Lwowie, a to: dla Pogoni i dla Czarnych, drogą składek łańcuchowych nadsyłanych do Redakcji „Gazety Porannej“ i co tygodnia ogłaszanych nazwiskami w dodatku sportowym tegoż pisma.

Zegary owe należy zakupić, gdy już pełna kwota będzie zebrana i takowe równocześnie wyżej wymienionym klubom ofiarować.

Składki należałoby nadsyłać do Redakcji „Gazety Porannej“ z dopiskiem na przekazie pocztowym: „na wezwanie p. N. N. składam na zegar boiskowy (kwota), a zarazem wzywam p. N. N. do dalszej składki“.

Lwów posiada, skromnie licząc, około 14 tys. osób, którzy rzadziej lub częściej odwiedzają imprezy sportowe, a w szczególności zawody w piłce nożnej, z tych — śmiem twierdzić, przynajmniej połowa zalicza się do sympatyków Pogoni i Czarnych i pewny jestem, że ci z ochotą pośpieszą z datkami na ten cel, dla tych, którzy im tyle emocyj niemal co tygodnia dostarczają.

Ja ze swej strony zapoczątkuję ten łańcuch skromną kwotą 5 zł., które w niniejszym liście załączam, a równocześnie wzywam do dalszej składki WPP.

Franciszka, Ludwika i Ferdynanda Hegedusów, kupców we Lwowie, Stanisława Hegedusa, urzędnika kolej. (Lwów),

Karola Frohnera, budowniczego (Lwów),

Antoniego Jamińskiego, kupca (Lwów),

Kazimierza Jasińskiego, kupca (Lwów),

Józ. Bedrijczuka, kupca (Lwów), oraz Józefa Pysznika, właściciela ukierwni w Jarosławiu.

W nadziei, że Wielmożny Pan Redaktor inicjatywę moją zaakceptuje i całym swoim autorytetem poprze,

pozostaje z prawdziwym szacunkiem
Benedykt Pysznik,
Lwów, ul. Domsa 1. 7.

Myśl p. B. Pysznika spotkać się powinna z ogólnym aplauzem. Ze swej strony projekt ufundowania klubom lwowskim zegarów boiskowych możemy jak najgoręcej poprzeć i wyrazić nadzieję, że apel skierowany do miłośników sportu nie minie bez echa.

Sportowcy lwowscy manifestujący każdego tygodnia swe sympatie dla drużyn i klubów nie zechcą pozwolić na to, by faworyci ich pod względem urzędzeń sportowych pozostawali w

tyle za innymi. Sport lwowski nie cieszy się, niestety, w kraju wielkiem wzięciem, plebiscyty urządzone przez zamiejscowe pisma świadczyły o tem aż nadto dobitnie, nie znaczy to jednak, byśmy sami zwątpić mieli we własne siły i by nie stać nas było na wysilek bez oglądania się na obcą pomoc.

Podając projekt p. B. Pysznika do wiadomości, stwierdzamy, że z całą gotowością oddamy na rzecz akcji powyższej łamy pisma naszego, z drugiej jednak strony zwracamy się z apelem do Czytelników naszych, by zechcieli w sprawie tej wyrazić swą opinię i podzielić się z nami w najkrótszym czasie uwagami, tyczącymi się ewent. sposobu przeprowadzenia zbiórki.

Gra toczy się dalej.

12 DRUŻYN W WALCE O PUNKTY.

Lwów, 15. czerwca.
Dzień jutrzejszy przynosi nam znów sześć spotkań ligowych. Po ostatnich zawodach sytuacja miast się wyklarować, jeszcze bardziej się powikłała. Zwycięstwa t. zw. marulców doprowadziły do prawie zupełnego wyrównania tabeli i nic tak dobitnie nie ilustruje obecnego stanu, jak fakt, że mistrzowska Wisła ma w porównaniu np. z Pogonią zaledwie

dwa stracone punkty mniej, a więc różnicę jednego meczu. Kontury poszczególnych grup coraz bardziej się zacierają i jeśli w ubiegłym tygodniu można było jeszcze jako tako podzielić tabelę, to dzisiaj sprawa staje się znacznie trudniejszą. Pomiedzy Ruchem, znajdującym się na czwartym miejscu a Turystami, zajmującymi przedostatnią pozycję istnieje rozpiętość zaledwie dwóch punktów. Cztery

kluby mają 8 punktów, dwa po 7, a trzy po sześć.

W tych warunkach budzą naturalnie zawody niedzielne olbrzymie zainteresowanie. Uwaga Lwowa skupia się przede wszystkim na spotkaniu

Ruch—Pogoń,

które odbędzie się o godz. 5.30 na boisku Pogoni. O szansach w dzisiejszych warunkach trudno doprawdy coś powiedzieć. Ruch spisywał się dotychczas bardzo dobrze, wprawdzie uległ przed tygodniem Czarnym w stosunku 4:2, nie mniej jednak był przeciwnikiem bardzo twardym. O wyniku zawodów zdecydować może przede wszystkim forma napadu Pogoni. O ile nie zdobędzie on się na grę bardziej produktywną, a przede wszystkim celową, to trudno doprawdy będzie zdobyć choćby jeden punkt. Z napadem Pogoni sprawa przedstawia się właściwie dość dziwnie. Przedostaje on się stosunkowo dobrze nawet przez silne bloki defenzywne, zawodzi natomiast w decydujących chwilach, gdy pracę w polu przychodzi odpowiednio zrealizować. Jest w tem wiele winy trójki środkowej, grającej bezmyślnie i nie zastanawiającej się bynajmniej nad sytuacją sąsiadów. Na ostatnich zawodach byliśmy świadkami kilkakrotnie się powtarzających identycznych sytnacji, a jednak tak Pras, jak Kuchar i Maurer nie zdawali sobie sprawy, że Szabakiewicz ustawicznie centruje tak, a nie inaczej, że należy więc odpowiednio się ustawić. Problemów podobnych było całe mnóstwo. Fatalnym błędem jest ustawicz-

Turniej tenisowy okręgu lwowskiego.

WYNIKI TRZECIEGO DNIA TURNIEJU.

Lwów, 15. czerwca.

Gra pojedyncza pań I klasy: Kruczkiewiczówna - Kaczyńska 7:5, 6:4.

Gra pojedyncza panów I klasy:

Kołcz II - Kulczycki 6:3, 8:6, Nawratil - Kołcz II 6:2, 3:6, 6:3, Sasyk-Krystyk 6:4, 6:4, Knopf Marjan - Eisner 8:6, 6:3, Lantner - Płazek 6:2, 6:2, Sasyk - Wodzicki 6:3, 6:8, 7:5, Stahl II - Feldman 6:2, 6:3, Pohoryles - Altschüller 6:0, 6:3, Żongolłowicz - Gadowski 6:1, 4:6, 6:3, Pohoryles - Żongolłowicz 0:6, 6:4, 6:1, (ćwierćfin.).

Gra pojedyncza pań II klasy:

Pół finały: Goblót - Reczuska 6:4, 0:6, 6:2, Langnerówna - Loriówna 6:3, 6:3, 6:1.

Gra pojedyncza panów II klasy:

Wartereszewicz - Baszniak 7:5, 5:7, 6:3, Słowiański - Faust 6:2, 8:6, Meierbson 5:7, 6:0, 6:1, Fraenkel - Bielski Adam 10:8, 6:8, 6:4.

Gra podwójna pań i panów: Raczyńska, Lantner-Loriówna, Głowacki 6:0, 6:2, Kruczkiewiczówna, Kry-

stek - Hornunzanka, Kwiatkowski 6:0, 6:1, Raczyńska, Lantner - Ruczuska, Kołcz II 5:7, 6:0, 6:4, Kierska, Kuchar - Uminowiczówna, Domiczek 6:1, 6:2, Löwensteinowa, Płazek - Ebermanowie 9:7, 2:6, 6:3, Kierska, Kuchar - Löwensteinowa, Płazek 6:1, 6:3.

Gra podwójna panów: Feldman, Ecker - Faust, Hammer 6:4, 3:6, 6:3, Kulczycki, Herman - Klub Sport. Janina - Krystyk, Kosielski 6:4, 6:1, Drohomirecki, Sasyk - Erbsen, Schmerzler 6:2, 6:4, Dogilewski, Knopf - Nowiński, Christ 6:4, 8:6, Żongolłowicz, Drapała - Pohoryles, Eisner 7:5, 6:2, Kulczycki, Herman - Dogilewski, Knopf 6:3, 6:1, Bielski, Głazewski, Kwiatkowski, Wodzicki 6:1, 7:5, Nawratil, Kołcz I - Lotringer, Raczyński 6:3, 6:3.

Jutro popołudniu sobota rozpoczynają się finały, finałem pań klasy drużynie i półfinały innych gier.

ne przeczucie graczy. Nie wiemy dlaczego to Kuchar grał nagle na środku, Maurer na lewym, a Pras na prawym łączniku. Chyba tylko poto, by żaden z nich nie zaaklimatyzował się na jednej pozycji. Zdaniem naszym, miejsce Maurera jest na środku, a Kuchara i Prasę na łącznikach.

Dotychczas Pogoń miała stale szczęście do Ruchu, chcemy wierzyć, że i tym razem pozostanie jej fortuna wierną i zdobędzie ona tak konieczne jej punkty. Do publiczności apelujemy, by doppingując własną drużynę, nie czyniła tego w formie urągającej wszelkiemu pojęciom o kulturze i dobrem wychowaniu.

Ciężkie zadanie obwiera się przed drugą drużyną lwowską.

Czarni jadą do Katowic, gdzie przyjdzie im zmierzyć się z 1 F. O., który tak niechętnie spisał się ostatnio we Lwowie. Sytuacja drużyny naszej w obcym środowisku nie będzie łatwą. Jeśli nawet postarała się ona o wszelkie środki zaradcze przeciw ewent. wybrykom Katowian, to nie ulega wątpliwości, że gra w Katowicach w obecnych warunkach nie należy do przyjemności. Zwycięstwem nad Ruchem wykazali Czarni, iż potrafili równie dobrze walczyć i na obcym gruncie i na tem też opiera się nadzieja, że i tym razem, mimo gorszych horoskopów, wywiążą się z dobrym skutkiem z czekającego ich zadania.

Kraków będzie ponownie świadkiem walki o prymat lokalny. Cracovii przeciwstawił się tym razem Garbarnia. Gdyby „białoczerwoni“ mieli do dyspozycji wszystkich graczy z niedzieli, to mógłby śmiało przypisać im lepsze szanse. Niestety, Wisła postarała się o to, by konkurenta unieszkodliwić przynajmniej pośrednio na dłuższy przeciąg czasu. Brak kilku dobrych graczy zmniejszy naturalnie siłę bojową Cracovii, to też w tych warunkach więcej szans przypisać należy Garbarni.

Interesujące spotkanie odbędzie się w Poznaniu. Wisła, zdając sobie doskonale sprawę, iż gra toczy się teraz o wielką stawkę, wyłoży wszystkie siły, by pokonać Wartę, która z drugiej strony znajduje się w ciężkiej sytuacji i nie może sobie pozwolić na dalszą utratę punktów. Własne boisko i publiczność nakazują przyznać lepsze widoki Warcie, która wystąpi podobno bez Stalińskiego. Brak Kotlarczyka I. będzie jednak dla Wisły bezwzględnie dotkliwszą stratą.

Warszawa i Łódź będą podobnie jak Kraków świadkami walk lokalnych rywali. Bilans dotychczasowych spotkań Warszawianki z Legią przemawia na korzyść „biało czarnych“, niemniej jednak Legia w ostatnich czasach umiała sobie radzić z rywalami lokalnymi, to też mamy wrażenie, że i tym razem wyjdzie z opresji obroną ręką.

Ciężka walka rozwinie się natomiast w Łodzi. Dystans dzielący ŁKS od Turystów w tabeli ligowej bynajmniej nie odpowiada rzeczywistości obrazowi siły. Do zawodów ruszają obydwie drużyny z równymi szansami. Ostatnie wyniki przemawiałyby nawet raczej na korzyść Turystów, niż za ich rywalem.

Czarni I B—Lechia. Powyższe zawody odbędzie się w sobotę 15. bm. o godz. 5.30 na boisku 40 p. p., Pohulanka. Dojazd tramwajami 3 i 7.

Bieg kolarski „Ateneum“.

ODBĘDZIE SIĘ W NIEDZIELE RANO.

Lwów, 15. czerwca.
Kolarstwo należy bezspornie do najbardziej uprzywilejowanych sportów w Polsce. Cieszy się ono szczególnie wysokimi względami różnych przedsiębiorstw i instytucji, które bardzo chętnie wpisują się na listę ofiarodawców nagród i premii. Dzięki szczęśliwej tej koniunkturze program imprez kolarskich

stale się zwiększa, co bezspornie przyczynia się do podniesienia i popularyzacji sportu kolarskiego.

Kolarze lwowscy również nie mogą uskarżać się na brak zainteresowania. Do szeregu licznych zawodów przeprowadzanych rok rocznie dochodzi obecnie nowa konkurencja, mająca również wszelkie szanse zdobycia

sobie znacznej popularności.

Tow. Wyd. „Ateneum“ ufundowało piękny kryształowy puchar, przeznaczając go jako nagrodę dla zwycięzcy wyścigu kolarskiego. „Naprzętaj nadekolo Lwowa“. Bieg ten odbędzie się po raz pierwszy w najbliższą niedzielę, o godz. 9-ej rano. Start z podbiura Tow. Wyd. „Ateneum“ przy ul. Zimorowicza 1. 5. gdzie umieszczoną została meta. Trasa długości ok. 50 km. prowadzi ul. Zimorowicza, Ossolińskich, Słowackiego, Marszałkowską, Mickiewicza, Krasickich, Janowską, szosą Janowską do Brzuchowic, dalej przez Hołosko, Zboiska, Laszki murywane, Sroki, Prusy, Kamienopol, Podborce, przez rogatkę łyżczakowską na Persenkówkę, drogą kulparkowską do rogatki gródeckiej, ul. Miejską, Biłohorską, do rogatki janowskiej, ul. Janowską, Krasickich, Mickiewicza, Marszałkowską, Słowackiego, Ossolińskich do mety.

Puchar jest przechodni i staje się własnością zawodnika, który w okresie pięcioletnim zdobędzie go trzykrotnie. Jeśli w czasie tym warunek powyższy nie zostanie dopełniony, wówczas puchar przechodzi na własność klubu, mogącego wykazać się największą ilością punktów, przyczem klasyfikuje się jednym punktem jedynie zwycięzcę. Oprócz pucharu przechodniego, który zostaje w przechowaniu klubu, otrzymuje każdorazowy zwycięzca mały puchar, a następni zawodnicy żetony. Do zawodów dopuszczeni są jedynie zawodnicy licencjonowani.

Bieg niedzielny zapowiada się pod każdym względem dobrze. Na starcie znajdują się wprawdzie jedynie zawodnicy lokalni nie mniej jednak liczyć się należy z interesującą walką.

Ukraina—Hakoah (Stanisławów).

Zawody o mistrzostwo A klasy odbędzie się w niedzielę 16. bm. o godzinie 11 rano na boisku Cytadeli. Powyższe spotkanie będzie miało decydujące znaczenie, którą z tych drużyn oczekuje tragiczny los spadnięcia do B klasy.

Lekkoatleci w walce o punkty.

DZIŚ I JUTRO ZAWODY O MISTRZOSTWO.

Lwów, 15. czerwca.
W dniu dzisiejszym i jutro odbywać się będą na boisku Czarnych zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu. Niestety, organizatorowie nie potrafili rozwinąć skutecznej propagandy, by zawodom powyższym zapewnić odpowiednie zainteresowanie. Do dnia dzisiejszego nie ogłoszono szczegółowego programu, co stanowi zasługę na ostre napiętnowanie. Tego rodzaju metodami nie podniesie

się lwowskiej lekkoatletyki. Zawody dzisiejsze rozpoczynają się podobno o trzeciej, bliższych szczegółów niestety wobec braku danych, podać nie możemy. Zaznaczamy, że w przyszłości wysnujemy z tego rodzaju postępowania odpowiednie konsekwencje i nie omieszkamy po imieniu napiętnować tych, którzy rozmyślnie czy też bezwiednie sabotują wysiłki w kierunku ruszenia wreszcie sportu lekkoatletycznego.

Co słyszać w Rzeszowie.

(Od naszego korespondenta.)

Rzeszów, w czerwcu.
Ruch (Przemysł) — Barkochba
5:3 (0:3).

Zawody towarzyskie. Biało-niebiescy lekko przeważają, co jednak nie przeszkadza drużynie Ruchu w drugiej połowie zdobyć aż 5 bramek zwycięskich. Sędzia p. Pilersdorf (Przemysł), zadowolili.

Dnia 9. V. odbyło się w Rzeszowie na nowo otwartym Stadionie Sokoła doroczne święto Wych. Fiz. i Przysp. W. złączone ze Świętem Pieśni. Z konkurencji sportowych odbyło się: strzelanie, bieg na 100 m., skok wzwyż i rzut oszczepem. W biegu na 100 m. osiągnął Duljan czas 12.1 s., w skoku wzwyż zaledwie 150 cm., w rzucie oszczepem 45.70 metr. Poza to odbyła się pokazowa walka gazowa na szerokich błoniach przybyszowskich, zaś popołudniu chóry Seminarjum żeńsk. i męsk. odspiewały na stadionie sze-

reg pieśni ludowych. Organizacja zawodów dobra.

Z lekkiejatletyki Dnia 16. VI. odbędzie się na stadionie Sokoła eliminacyjne zawody lekkoatletyczne przed wyjazdem na Zlot Sokoli w Poznaniu. W skład konkurencji wchodzi: 100 m. 400, 1500, i 5 km. na przełaj i 4x100. Skoki: wzwyż, wdal, o tyczce i trójkok rzuty: dysk, kula, oszczep, granat. Równocześnie odbędzie się zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. A. Resovii z Pogonią I. b. Spodziewany jest przyjazd starych internacjonalistów w osobie p. Garbienia i Bacza co w wielkiej mierze przyczyni się do wysokiego poziomu gry. Resovia, ze swej strony dołoży wszelkich starań, by wyświecić z zawodów niedzielnych z wynikiem pomyślnym. Osłabiona będzie znowu linia pomocy, ze względu na silną kontuzję Liebety na meczu z AZS-em

Rozwydrzony sport.

Lwów, 15. czerwca.
W krakowskim „Ilustr. Kurjerze Codziennym“ znajdujemy następujący charakterystyczny artykuł:

„Z miasta piszą nam: Oczekiwane z olbrzymim napięciem i zainteresowaniem zawody o mistrzostwo Ligi między czołowymi drużynami polskimi, obecnym i dawnym mistrzem Polski, Cracovią i Wisłą, rozegrane w ubiegłą niedzielę na boisku Cracovii, miały przebieg tak skandaliczny, nie liczący z godnością sportowców-dżentelmenów, że trudno przejąć nad nimi do porządku dziennego

Dziesięcioletni publiczność, zgromadzona wokół boiska, spodziewała się gry zaciętej, ambitnej, nawet ostrej — chodzą tu wszak o dwa cenne punkty mistrzowskie — jednak widowisko, jakie zgotowała jej mistrzowska(!) drużyna Wisły wskutek swej brutalnej, nie przebierającej w środkach gry, wywołało ogólne rozgorzycenie i niesmak.

Mecz, jaki widzieliśmy w niedzielę, stanowi najlepszą antypropagandę piłkarstwa i nawet nazagorzalszy zwolennik piłki nożnej po takim meczu przyznać musi, że taka gra w piłkę nie różni się w niczym od ordynarnej bójkę, w której chodzi przedewszystkiem, aby na boisku leżało jak najwięcej „trupów“(!).

Wisła, dwukrotny mistrz Polski po-

winna była pokazać grę fair, powinna była pokazać, że umie nie tylko wygrać, ale również z honorem przegrywać. Tymczasem gracze mistrzowskiej drużyny, widząc nieuniknioną swą klęskę wobec doskonałej w tym dniu gry biało-czerwonych, nie trzymając do tego należyście w karchach przez słabo orjentującego się sędziego, w miarę jak zmniejszała się liczba zawodników Cracovii, dopuszczali się coraz bardziej rażących fauli, wykroczeń przeciwko przepisom gry, zastosowali grę brutalną i ordynarną, Owiądnięci wprost szaleńcami z powodu nieudawania się im w jakichkolwiek akcjach, rozpoczęli do tego stopnia brutalizować biało-czerwonych, że co chwila znoszą(!) któregoś z nich z boiska!

Nie też dziwnego, że oburzenie publiczności rosło z minuty na minutę i wreszcie wyładować się musiało wtargnięciem na boisko.

Gra w piłkę nożną jest sportem, który przynieść może wiele szlachetnych emocji, nie należy jej więc zamieniać w wyładowywanie osobistych animozji, w osobistą zemstę, jak to w szeregu wypadków byliśmy świadkami na niedzielnym meczu.

Oburzenie, jakie oładnęło publicznością na boisku, przedostało się również na łamy prasy krakowskiej i fachowej, której recenzenci sportowi nie szczędzą ostrych słów pod adresem graczy Wisły, nazywając ich „nieokiełznanymi szaleńcami, uganiającymi na mu-

rawie“, „czyhającymi na kość przeciwnika“ i t. p.

Wstyd doprawdy dla mistrza Polski, aby gracze jego schodzą musieli z boiska pod osłoną policyjną i zawodników zwycięskiej drużyny przed „zemstą“ tłumy..

*

Uwagi powyższe można by w całej rozciągłości zastosować odnośnie do ostatnich zawodów we Lwowie z tem, że niezaszczytną rolę Wisły przyjął na siebie 1. F. C. Również i gracze katowicki, widząc, że nie mogą sobie dać rady normalną drogą uciekli się do środków, które z łatwością doprowadzić mogły do krakowskich rezultatów w postaci „nieszkodliwienia“ na dłuższy przeciąg czasu szeregu zawodników przeciwnego obozu. Na szczęście jednak interwencja sędziego w ostatniej chwili ustrzegła nas przed tego rodzaju konsekwencjami.

Spodziewać się należy, że ostatnie wypadki spowodują energiczną interwencję powołanych czynników nie tyle w stosunku do publiczności, ile raczej wobec niesfornych graczy, którzy są przedewszystkiem źródłem niepożądanych zjawisk.

Do publiczności natomiast należałoby się zwrócić z apelem, aby zachowywała zimną krew i nie dawała się unosić temperamentowi nawet wobec widocznych prowokacji. Zbyt krewkie zachowanie się przynieść może niejednokrotnie faworytowanemu klubowi więcej szkody niż korzyści

LETNISKO w Małopolsce. Radłowice od stacji Sambor 2 1/2 km. tel. 23. Pokoje słoneczne, duże, tenis, kąpiel w Dniestrze. Wykwintna kuchnia, od os. 8 zł. 50 gr. Otwarte od 15. czerwca. Zgłoszenia: Władysław Barański, Radłowice — Sambor. 4630-5

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

PARISIENNE cherche leçon avec la chambre, Wałowa 31. II. étage on peut voir 7 a 8 soir. 4926-3

POSADY NAUCZYCIELSKIE w prywatnym Seminarjum naucz. żeńsk. z prawem publiczności w Tłumaczu, dla sił kwalifikowanych z przedmiotów: pedagogiki, matematyki, polskiego, ruskiego, wychowania fizycznego, muzyki i śpiewu, do objęcia w d. 1. sierpnia hr. płaca wedle umowy. Wpisy do Seminarjum i do Internatu S. S. szkół. de Notre Dame, jakoteż szkółki ćwiczeń I, II. i III. kl. i zgłoszenia do 25. czerwca b. r. Dyrekcja Semin. Tłumacz. 4904-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

REJONOWY odbiorca gazet potrzebny od zaraz. Zarobek c-a zł. 250.— miesięcznie. Zabezpieczenie rachunku do kwoty zł. 500.— konieczne. Zgłaszać się ze świadectwami do Tow. „Ruch”, Lwów, Zielona 6. 4923

BACZNOŚĆ! Agenci, agentki zgłaszać się. Stały zarobek, egzystencja zapewniona. Lwów, Krótka 5, I. p. 4830-4

AKWIZYTORÓW podróżujących dobrze wprowadzonych na warunkach prowizyjnych poszukuje się na poszczególne województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie dla motorów rolniczych, przemysłowych, jakoteż dla patentowanego artykułu budowlanego. Oferty z referencjami pod „Akwyzytor” do Administracji „Gazety Porannej” 4940

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 446, poleca: Oficjalistów, nauczycielki, bony, pielęgniarki, gospodynie dworskie, kucharzy, wykwiintne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną, sezonową. 4915-10

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 13—61. **Francuski rodowite.** Nauczycielki z konwersacją francuską, niemiecką, muzyką. Wszelkie siły nauczycielskie. Niemki, freblanki, pielęgniarki, gospodynie, zarządczyni, kucharzy, kuchmistrzynie, klucznice, garderobiane, szoferów, maszynistów, rzędców, ekonomów, leśniczych, biuralistów, personal pensjonatowy, hotelowy, sklepowy, restauracyjny. 4887-5

NADMŁYNARZ rutynowany fachowiec w wysokim przemieśle poszukuje posady. Zajmuje się również powiększaniem siły wodnej. Zgłoszenia do „Gazety Por.” pod „Kierownik techniczny”. 4875-3

STARSZE bezdzietne małżeństwo zupełnie godne zaufania poszukuje miejsca za dozorców do kamienicy, fabryki lub t. p. Pierwszorzędne referencje. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. pod „Godni zaufania” 4550-3

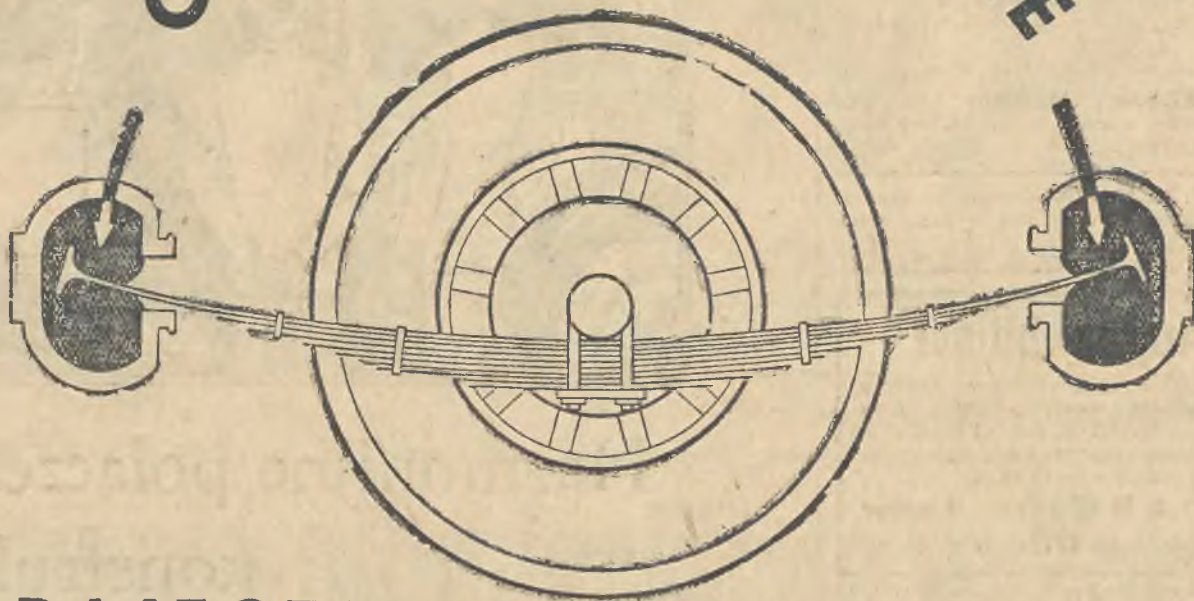
MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

ZAMIENIĘ mieszkanie 5 pokoi z pełnym komfortem, 1. p., trzy balkony, w śródmieściu na 3 lub 4 pokoje z komfortem. Zgłoszenia pisemne Riemen, Ziemiałkowskiego 14. 4935

EMERYT poszukuje domu z ogrodem od 15. września na wsi koło lub na przedmieściu Lwowa. Zgłoszenia pod „Urzednik”, Administracja”. 4877-5

WYNAJME pokój nauczycielce, urzędnicze osobie solidnej Snopkowska 29. II. p. drzwi 8. 4872-3

OSADZONE W GUMIE



BAJECZNE RESORY CHRYSLER'A

Nie twarde wstrząsy odczuwane w czasie jazdy po wyboistych ulicach, lecz częste drobne drgania potęgowane przez karoserję najbardziej męczącą prowadzącego i jadących samochodem. W samochodach Chrysler'a te wstrząśnienia nie tylko są amortyzowane przez resory bezpośrednio, lecz również przez *specjalne gumowe umocowanie resorów.*

Resory Chrysler'a długie i płaskie wykonane z najlepszych gatunków stali specjalnych nie wymagają żadnych zachodów, żadnego smarowania. Ten specjalny rodzaj zawieszenia absorbuje wszystkie wstrząsy zarówno silne jak i słabe oraz powoduje zupełnie bezszumną jazdę oraz stwarza ten niespotykany u innych wozów, komfort jazdy Chrysler'em.

Trzy sławne modele sześciocylindrowe Chrysler Imperial, Chrysler 75, Chrysler 65. Wozy Chrysler'a są różnej klasy i rozmaitych cen. Obejrzyjcie modele Chrysler'a u przedstawicieli. Zażądajcie katalogów i wyjaśnień w sprawie warunków płatności.



KAZDY CHRYSLER POSIADA NASTĘPUJĄCE ZALETY: SZEŚCIOCYLINDROWY SILNIK O WIELKIEJ WYDAJNOŚCI ZAOPATRZONY W GŁOWICĘ SILVER DOME; TŁOKI Z IZOTERMICZNYMI WŁĄDKAMI INWAROWEMI; SILNIK UMOCOWANY NA GUMOWYCH PODKŁADKACH; KOŃCE RESORÓW OSADZONE W GUMIE; WAŁ KORBOWY Z PRZECIWWAGAMI NA SIĘDMIU ŁOŻYSKACH; PRZEWIETRZANIE KARTERU; FILTRY: POWIETRZNY, OLIWNY, BENZYNOWY; OLIWIENIE POD CIŚNIENIEM, HYDRAULICZNE HAMULCE.

T. SKOLIMOWSKI I DR. T. SULIMIRSKI, LWÓW, UL. ROMANOWICZA 4

Chrysler Motors Detroit Michigan

6 CYLINDROWY  6 CYLINDROWY

Samochody Chevrolet osobowe, ciężarowe, autobusy poleca po oryginalnych cenach fabrycznych

Telefon 256. **SALMACAR** Telefon 256.

Upoważnione zastępstwo na Wojew. Tarnopolskie Tarnopol, ul. Mickiewicza 39.

Najnowsze modele na składzie. Dogodne warunki spłaty.

DO SPRZEDANIA 40 morgów roli w jednym kawałku z budynkami i inwentarzem obok Sabinówki (Popielnik) za 7,000 dol. Od przystanku 2 km. oddalone między Radziechowem i Stojanowem położone od ostatniego 3 km. oddalone. 4943-2

POSZUKUJE się odbiorcy na licencję patentu Nr. 5095 „Wytworznica pary wysokopreznej”. Zgłoszenia do: Erste Brüner Maschinen - Fabriks - Gesellschaft, Brünn, Glockengasse 5 (Tschechoslovakiei). 4947

NAJTANIEJ kołdry, koce, materace, poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki poleca **KAZ. SKIBIŃSKI** Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10. tylko naprzeciw Szkołowa. Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

KOŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

DOM, ogród, front 57 m. sprzedam, Piarów 64. 4891-3

YALE, zatrzaski oryginalne amerykańskie przeciw włamaniom, poleca Rentschner, Legionów 37. 4719-8

SKLEP papierowy, duży, lokal w dobrym miejscu do nabycia Wiadomości do „Gazety Porannej” pod „Niska cena”. 4939

KAPELUSZE i woale żalobne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha I piętro. 4904-4



Jak jedwab
delikatne
Jak żelazo
trwale
Jedynie tylko
„OLLA”
Są tak
doskonałe!

BUDOWĘ śluz betonowej odda w przed siębiorstwo Zarząd dóbr Janów k. Lwowa. Dowody wykonania wymagane. 4908-2

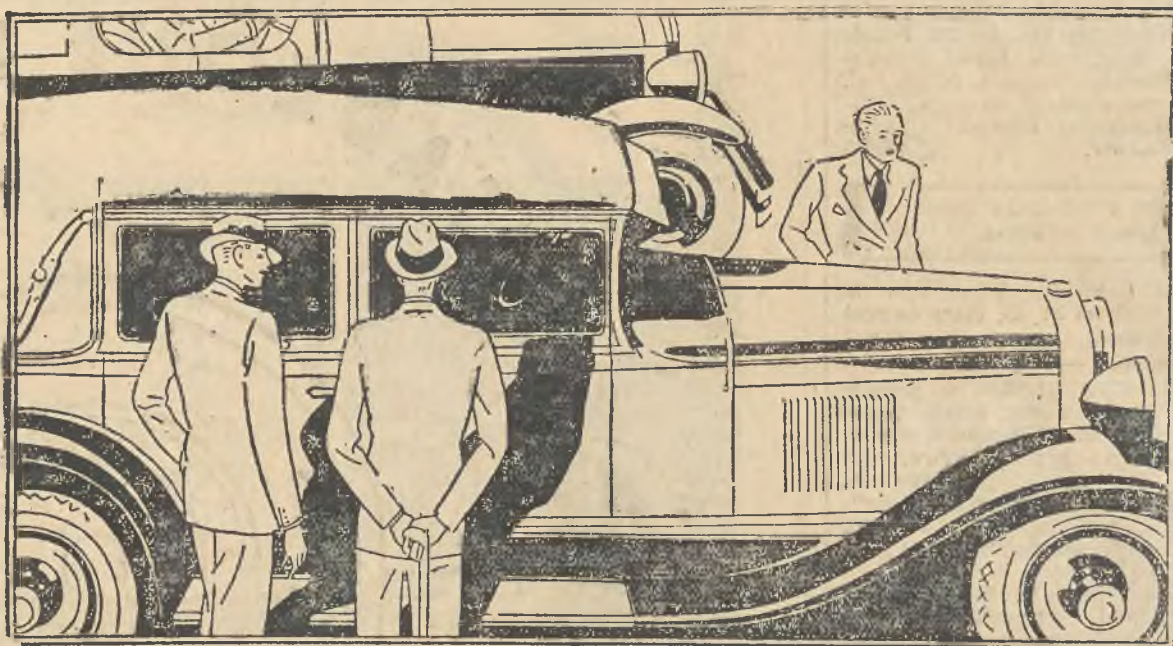
UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Kalusz. Idzi Caliński. 4909-3

SAMUEL BLANDER unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów. 4941

Automobiliści

Ameryki i całej Europy używają powszechnie wypróbowanych oryg. U. S. A. TABLETEK BENZYNOWYCH. J dna oryg. puszka (10) szt. na 50) lit benzyny) zł. 25.

D/H „ARWID”, Lwów,
ul. Mikołaja 17. Nr. telef. 66-39.



Harmonijne połączenie silnej konstrukcji z wygodą

pięknej karoserji cechuje 6 cylindrowy Chevrolet

Nieoceniony dla celów turystycznych uderza smukłością wydłużonych linii i wytwornością wyglądu. Sport Cabriolet znakomicie nadaje się do zwiedzania najdalszych okolic Polski. Dzięki znakomitemu silnikowi, rozwija on znacznie większą szybkość niż dawniej i z łatwością przezwycięża największe terenowe trudności. Zdobywa wobec tego olbrzymią popularność

w Polsce, jako samochód najbardziej nadający się do warunków miejscowych. Wzmocniona konstrukcja oraz wszelkie innowacje techniczne jak pompka do benzyny, filtr powietrzny, pompka dla szybkiej akceleracji, mechaniczne hamulce na cztery koła i inne szczegóły, wręcz do ruchomego siedzenia kierowcy stawiają ten samochód na poziomie znacznie droższych, zbyt-

kownych wozów. Przepiękna i wygodna karoserja dopełnia całości, dostępnej dla najszerszego ogółu, dzięki ułatwionym warunkom płatności w porozumieniu z najbliższym upoważnionym zastępcstwem samochodów Chevrolet. Wyrób General Motors. Upoważnione Zastępcstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnem Mieście Gdańsku.

CHEVROLET

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

upoważnione zastępcstwo we Lwowie:

ALTSCHÜLLER i Ska

Pl. Marjacki 6-7, Telef. 18-19.

Wszelkie części zamienne stale na składzie.

PRZYJMĘ inteligentną spółniczkę do solidnego wprowadzonego przedsiębiorstwa, centrum. Zysk netto roczny około 1500 dol., wkład wymagany 2000 dol., ewentualnie całość do odkupienia. Zgłoszenia pisemne Riemen, Ziemiałkowskiego 14. 4936

Sklep w śródmieściu

wynajmie ewentualnie kupię. O'erty suu: „D Sz Truskawie:“ Poste-Resian e.

SYPIALNIE, jadalnie, salonowe, biurowe i kuchenne, solidne poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 10, w podwórzu. 4685-5

PRASY do wyrobu dachówek, rur kanalowo-studiennych, płyt chodnikowych i mozaikowych: poleca „Eltcha” Legionów 37. 4519-7

KUFRY walizki, teczki i torebki damskie poleca, wykonuje, naprawia specjalista Barasz, pl. Bernardyński 2. 3910-4

BACZNOŚĆ słynny preparat leczniczo-weter. Mikrocid Krzysztofowicza żądać w składach aptecznych, drogerjach lub gen. zast. Pawlikowski, Podhajce. 4866-3

DO 24 GODZIN
czyszczenia i farbuje odzież po bajecznie niskich cenach nowo utworzona
CHEMICZNA PRALNIA,
LWÓW, SYKSTUSKA 7.

Humor.



SPRYTNY JASIO.

— Jasio, przyniosłem ci cukierki. Dam ci je, gdy będziemy odchodzili.
— Tak? No to do widzenia, wujku!

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za

wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

złotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. Porty przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga.

Kolumny ogłoszeniowe są podzielone 3 lamów (szpalt), tekstowe na 4 i (szpalt).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6.50
Bez dostawy zł. 6.—
Za granicę zł. 9.—